

Bibliotekarz



3-4

**1975
ROK XLII
WARSZAWA**

**CZASOPISMO WYDAWANE PRZEZ STOWARZYSZENIE BIBLIOTEKARZY POLSKICH
ORAZ BIBLIOTEKĘ PUBLICZNĄ M. ST. WARSZAWY**

TREŚĆ

Wanda Dąbrowska (<i>Witold Stankiewicz</i>)	49
J. Korpała, Stanisław Polak — pionier drukarstwa w Hiszpanii (W 500-lecie wprowadzenia drukarstwa do Polski)	54
Z. Arct, Kwerenda	60
E. Pawlikowska, Jak realizowano Ustawę o Bibliotekach w latach 1968-1974	64
E. Sokół, Biblioteki wyższych szkół Rzeszowa jako warsztat dla studiów i pracy naukowej	68
E. Bieniasz, Informacja naukowo-techniczna w województwie rzeszowskim .	71
J. Wierzbicki, Międzynarodowe Kolokwium nt. wyposażenia technicznego centralnych bibliotek, Praga 28 X—2 XI 1974	75
Sekcja Szkół Bibliotekarskich IFLA (<i>J. Kołodziejska</i>)	77
C. A. Brenckle, Biblioteki na Alasce	81
Nowy Ośrodek Kształcenia Bibliotekarzy (<i>J. Kołodziejska</i>)	84
Z teki wspomnień	
Hanna Pliszczyńska (<i>A. Puciatowa</i>)	85
Przegląd piśmiennictwa	
Sprawy bibliotek i czytelnictwa w prasie (<i>eLBe</i>)	87
Książki drzeworytowe (<i>B. Kocowski: Drzeworytowe książki średniowiecza. Wrocław 1974. Rec. A. Birecka</i>)	90
Kronika krajowa i zagraniczna (<i>L. B. oraz Z. K.</i>)	92
Z życia SBP (<i>E. Pawlikowska</i>)	95
Z żałobnej karty	
Bronisława Fiutek (<i>Bibliotekarze Ziemi Koszalińskiej</i>)	96

СОДЕРЖАНИЕ

Ванда Домбровская — заслуженная польская библиотечарша	49
— Станислав Поляк — пионер печатного дела в Испании (В 500. годовщину печатного дела в Польши)	54
— Запрос	60
Обзор литературы	
Проблемы библиотек и чтения в печати	87
Внутренняя и зарубежная хроника	92

CONTENTS

Wanda Dąbrowska — the well-merited polish librarian	49
— Stanisław Polak — the pionier of the printing art in Spain (In the 500th anniversary of the printing art in Polen)	54
— The queries	60
Reviews of books and articles	
Problems of libraries and reading in the press	87
Domestic and foreign chronicle	92

REDAGUJE KOMITET: T. Bruszewski, M. Drzewiecki, St. Jeżyński, H. Kamińska, J. Kołodziejska (red.), J. Maj (sekr. red.), D. Ostaszewska, K. Podhorski, A. Sitarska

BIBLIOTEKARZ

CZASOPISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM BIBLIOTEK I CZYTELNICTWA

Nr 3-4

WARSZAWA

ROK XLII

WANDA DĄBROWSKA

W dniu 30 grudnia 1974 r. w Zalesiu Dolnym pod Piasecznem zmarła Wanda Dąbrowska. Nazwisko Jej znane było tysiącom bibliotekarzy i działaczy oświatowych w całym kraju. Cieszyła się ogromnym uznaniem jako jedna z współtwórczyń bibliotekarstwa powszechnego w Polsce i jego aktywna działaczka. Należała do tej generacji postępowej polskiej inteligencji, która dorastała i wchodziła w życie na początku obecnego stulecia. Duże zastępy młodej inteligencji wiązały się wtedy z postępowymi ruchami społecznymi. Kilkunastoletnia praca nauczycielska Wandy Dąbrowskiej, a następnie prawie 50-letnia działalność bibliotekarska była prowadzona w duchu ideałów demokracji i postępu społecznego.

Była Wanda Dąbrowska nowoczesnym typem działacza oświatowego i bibliotekarskiego, dalekim od kierowania się zasadami filantropii i mecenasostwa. Organizowała i kładła wraz z zespołem ideowych współpracowników podwaliny pod nowoczesne zasady organizacji bibliotekarstwa powszechnego. Głęboki patriotyzm i gruntowna wiedza humanistyczna, zrozumienie konieczności przekazywania przez książkę szerokim rzeszom czytelników postępowych tradycji narodowych i najwybitniejszych osiągnięć myśli ludzkiej — to najważniejsze rysy Jej działalności i charakteru.

Wanda Dąbrowska pochodziła z rodziny inteligentkiej, urodziła się 23 listopada 1884 r. w Mariampolu, w dawnej guberni suwalskiej. Ojciec jej Fabian Kocieli, tamtejszy rejent, zmarł w roku 1914, matka Julia (z domu Gano) zmarła w 1919 r. Dzieciństwo i młodość spędziła Wanda w rodzinnym Mariampolu, przerwane sześciu latami nauki na pensji Jadwigi Sikorskiej w Warszawie.

W 1902 roku w wieku 18 lat zdała w Suwałkach egzamin nauczycielski. Dwoje jej rodzeństwa, brat Wacław i siostra Janina obrali ten sam zawód.

Pracę zawodową Wandy Dąbrowskiej można podzielić na dwa okresy. Pierwszy to lata 1904-1914, gdy pracowała jako nauczycielka i wychowawczyni. Najpierw na pensji P. Hewelke w Warszawie, później w progimnazjum męskim w Pułtusk, w gimnazjum męskim w Czerwonym Dworze koło Grodziska i w końcu w Gimnazjum Z. Kochanowskiej w Warszawie, które opuściła w 1922 r. Przed pierwszą wojną światową przerwała pracę nauczycielską i wyjeżdżała dwukrotnie za granicę na studia.



Ukończyła Wyższe Seminarium Nauczycielskie w Berlinie, była też wolną słuchaczką Uniwersytetu w Getyndze.

W 1909 r. wyszła za mąż za Waclawa Dąbrowskiego, późniejszego profesora mikrobiologii SGGW, szwagra pisarki Marii Dąbrowskiej. Małżeństwo to było bezdzielne.

Drugi okres życia Wanda Dąbrowska poświęciła bibliotekarstwu. Już jako nauczycielka pracowała w ruchu bibliotekarskim. Początki tej pracy przypadają na rewolucję 1905 roku.

Dwudziestoletnia Wanda Dąbrowska silnie przeżywała gorące dni i miesiące „czwartego powstania narodowego”. Zachował się piękny opis Jej postawy ideowej nakreślony przez Marię Dąbrowską:

„W dniu sławnej manifestacji socjalistycznej na placu Teatralnym, wieczorem rozeszła się wiadomość, że jedna z mieszkających na pensji nauczycielek, Wanda Kocieliówna, nie wróciła do domu. Zaniepokojono się, a ja najbardziej, gdyż ta młoda nauczycielka ogromnie mi się podobała. Śliczna, czarująco wesoła, dowcipna, śmieszka zawsze gotowa do pomyslowych figlów, pociągała mnie nadto siłą charakteru i śmiałością poglądów. Zlekłam się o nią i choć położyliśmy się już do łóżek, nie mogłam zasnąć, tylko wciąż trwożnie nasłuchiwałam. Nareszcie rozległy się jakieś odgłosy, szmery, zamykanie i otwieranie drzwi, a po chwili przez naszą sypialnię przeszła Wanda Kocieliówna kierując się ku drugiej, gdzie miała swój nauczycielski „kącik”. Czy szła ze świecą, czy paliła się jakaś lampka, dość że ją zobaczyłam i ten obraz na zawsze utrwalił mi się pod powieką. Dotąd widzę jej siedledynową jedwabną bluzkę zbryzganą krwią, jej wysoko podniesioną jak u Nike Zwycięskiej głowę i jej szczęśliwą, rozsmianą twarz. Była na placu Teatralnym, została leciutko ranna, a prócz tego koń szarżujących kozaków uderzył ją w kolano, na które potem przez wiele lat chorowała. Jakże daleko odeszliśmy już wtedy od nocnych powrotów na pensję Joasi z Emancypantek Prusa!

Wanda Kocieliówna wykiadała język niemiecki w niższych klasach, ze mną więc jako z uczennicą nie miała do czynienia, ale jakoś mnie dostrzegła i wyróżniła; głównie podobało jej się to, że umiałam mówić gwarą moich stron rodzinnych, znałam ludowe obrzędy i zwyczaje, a nadto śpiewałam tak dużo chłopskich piosenek. Mimo różnicy wieku (Wanda nie miała zresztą wtedy więcej nad 20-21 lat) zaprzyjaźniliśmy się tak, że wkońcu byliśmy z sobą na ty. Ale zaraz po moim wyjściu ze szkoły straciłyśmy się w oczu i nawet nie pisywałyśmy do siebie. Po paru latach spotkałyśmy się ku naszemu zdumieniu jako... bratowe. Nic o tym nie wiedząc wyszłyśmy prawie jednocześnie za mąż za dwu braci Dąbrowskich. Z entuzjazmem nawiązałyśmy przerwana przyjaźń, wzmocniona jeszcze bliskim i udanym powinowactwem. Wanda, już Dąbrowska, była w okresie dwudziestolecia twórczynią świetnie, jak na owe czasy, funkcjonującej Poradni Bibliotecznej i twórczynią tzw. „Biblioteczek wędrownych”, które docierały do głuchych nawet wsi spełniając pewną rolę oświatową w czasach, gdy nie było jeszcze dzisiejszej wielkiej sieci bibliotek. Teraz pracuje w Centralnej Dyrekcji Bibliotek przy Ministerstwie Kultury i Sztuki, a nasza stara przyjaźń dotąd jest młoda.

Pamiętam z owego dawnego czasu jeszcze jeden incydent z Wandą. W czasie uroczystości zakończenia roku szkolnego, w sali pełnej burżuazyjnych rodziców, po „części oficjalnej” Wanda siadła raptem do fortepianu i z niesłychaną brawurą zaczęła grać pieśni rewolucyjne. Zabrzmiało: Śmiało podnieśmy sztandar nasz w górę, a potem Czerwony Sztandar i Marsylianka”. (Maria Dąbrowska: *Warszawa mojej młodości*. W: *Warszawa naszej młodości*, Warszawa 1954, s. 42-43).

Ściślejszy związek Wandy Dąbrowskiej z bibliotekarstwem datuje się od roku 1915. Rozpoczęła wtedy pracę w Wydziale Czytelni Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, łącząc ją z pracą nauczycielki. Jednocześnie w latach 1916-1917 była

słuchaczką wykładów bibliotekoznawstwa prowadzonych przez Towarzystwo Kursów Naukowych w Warszawie.

W Wydziale Czytelní pracowała do 1923 roku, początkowo zarządzała Biblioteką Staromiejską, potem była członkiem Wydziału. W latach 1925-1929, po przejęciu placówek Wydziału Czytelní przez Towarzystwo Bibliotek Powszechnych rozpoczęła pracę zawodową jako instruktor i organizator placówek bibliotecznych, które stały się podstawą przyszłej sieci bibliotecznej m. st. Warszawy.

W ostatnim dziesięcioleciu międzywojennym była kierowniczką Poradni Bibliotecznej Warszawskiego Koła Związku Bibliotekarzy Polskich. Właściwie to Ona organizowała Poradnię i przekształciła ją w ośrodek metodyczno-instrukcyjny dla bibliotek powszechnych, pozabawionych w owych latach w zasadzie jednolitego kierownictwa i traktowanych jako placówki ruchu społecznego.

Wiedzę bibliotekarską zdobyła Dąbrowska dzięki samokształceniu i studiom nad organizacją i metodami pracy bibliotek w czasie licznych podróży zagranicznych.

W Poradni Związku Bibliotekarzy Polskich wypracowała Dąbrowska metody nowoczesnej pracy bibliotecznej. Pod jej redakcją Poradnia wydała w 1934 r.: *Książka o bibliotece. Katalog informacyjny*, bardzo cenny i pomocny dla bibliotekarzy — oświatowców; wydawany następnie jako: *Przewodnik literacki i naukowy*.

Formy pracy stosowane w Poradni Bibliotecznej miały charakter pionierski w okresie międzywojennym. Poradnia położyła duże zasługi dla kształtowania nowoczesnego bibliotekarstwa powszechnego w Polsce. Była w tym ogromna zasługa Wandy Dąbrowskiej, prezentującej postępowe poglądy na rolę społeczną bibliotek, książki i czytelnictwa.

Dzięki jej zabiegom powstała Składnica Pomocy Bibliotecznych. Dąbrowska redagowała instrukcje i wprowadziła wymienne komplety biblioteczne książek z pełnym ich opracowaniem. Model takiego właśnie kompletu uzyskał w 1939 r. złoty medal na międzynarodowej wystawie bibliotecznej w Paryżu.

Dąbrowska w latach trzydziestych położyła duże zasługi jako wychowawca młodych kadr bibliotecznych w Rocznej Szkole Bibliotekarskiej przy Bibliotece Publicznej m. st. Warszawy, a także na wielu kursach dla bibliotekarzy, działaczy kulturalno-oświatowych i nauczycieli.

W czasie okupacji hitlerowskiej przygotowywała plany wydawnicze dla potrzeb czytelnictwa powszechnego i samokształcenia oraz organizacji kształcenia zawodowego bibliotekarzy itp. W 1944 r. wydała konspiracyjnie pod pseudonimem Jan Dewan broszurę *Walka o książkę*, w której omówiła plany racjonalnej polityki bibliotecznej po wojnie.

Po wyzwoleniu kraju z okupacji hitlerowskiej Dąbrowska przystąpiła natychmiast wraz z gronem wybitnych bibliotekarzy do odbudowy bibliotek. W pierwszym numerze wznowionego w 1945 roku *Bibliotekarza* pisała: „Chwila jest z wielu względów ciężka i trudna. W każdym budowaniu od nowa jest jednak urok możliwości nowych poczynań, wyjścia z utartych kolein, w które ugrzęzło się z nawyku i bierności (...). Najbliższe jest zawsze nie to, co przychodzi z zewnątrz w formie już gotowej, lecz to, co zawiera wkład własnej myśli, pracy i umiłowań”.

W pierwszym powojennym pięcioleciu pracowała w Ludowym Instytucie Oświaty i Kultury, później w Towarzystwie Uniwersytetów Ludowych i Towarzystwie Uniwersytetu Robotniczego i Ludowego. W 1950 r. przeszła do Naczelnej Dyrekcji Bibliotek w Ministerstwie Oświaty, a potem do Centralnego Zarządu Bibliotek w Ministerstwie Kultury i Sztuki.

W dniu 1 czerwca 1955 rozpoczęła pracę w Instytucie Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej, pracowała tam do chwili przejścia na emeryturę 31 sierpnia 1963 r.

W długiej swej pracy Dąbrowska wykształciła kilka pokoleń bibliotekarzy. Pozostawiła bogaty dorobek, wiele artykułów z zakresu bibliotekarstwa i bibliografii. W latach 1919-1920 i 1945-1946 była redaktorem miesięcznika *Bibliotekarz*.

Szczególne zasługi ma w wydaniu katalogów wzorcowych dla bibliotek publicznych. Odegrała ważną rolę w doborze księgozbiorów tej sieci bibliotecznej, tym samym kształtowała kierunki czytelnictwa szerokich rzesz robotników, chłopów i inteligencji.

W uznaniu zasług i dorobku naukowego w 1956 r. przyznano Wandzie Dąbrowskiej tytuł docenta. Otrzymała Krzyż Kawalerski, a następnie Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski i szereg innych odznaczeń. W 1957 r. została laureatką nagrody m. st. Warszawy.

O wybitnym miejscu, które zdobyła w polskim bibliotekarstwie, przede wszystkim powszechnym, zdecydowały obok wiedzy i pracowitości Jej cechy charakteru. Była uzdolnionym pedagogiem, a przede wszystkim dobrym człowiekiem. Wszystkich, którzy z Nią współpracowali, obdarzała swą życzliwością. Była zawsze gotowa do pomocy i rady, Jej metody nauczania pozbawione były prymitywnego dydaktyzmu. Umiała tworzyć wokół siebie grono ideowych bibliotekarzy, autentycznych działaczy społecznych. O sprawy biblioteczne walczyła z wielkim uporem, przekonani swych potrafiła bronić żarliwie. O tych Jej cechach charakteru pisał Czesław Kozioł, zasłużony organizator bibliotekarstwa powszechnego w Polsce Ludowej:

„Siła charakteru, śmiałość poglądów i czarująca wesołość, to wciąż te same cechy Pani Wandy, które pozwoliły Jej zdziałać tak wiele, jednały przyjaciół, przyciągały uczniów, pokonywały przeciwników” (*Bibliotekarz* 1958 nr 1-2, s. 2).

Z nazwiskiem Dąbrowskiej związana jest wielka kampania tocząca się w ostatnich latach II Rzeczypospolitej o pierwszą ustawę biblioteczną. Ona formułowała zasady ustawy, broniła idei powszechności bibliotek, domagała się od kapitalistycznego państwa przejścia kosztów prowadzenia sieci bibliotek powszechnych. W roku 1929 opublikowała pracę: *Nowoczesne ustawodawstwo w zakresie bibliotek publicznych*. Praca ta spełniła wielką rolę w popularyzacji omawianego zagadnienia.

Wspomniana działalność Wandy Dąbrowskiej i Jej towarzyszy pracy łączyła się z ogólnym nurtem sił demokratycznych skupiających postępowe kręgi inteligencji, działaczy ruchu robotniczego i ludowego, walczących o przeobrażenia społeczne w Polsce, o usunięcie dyktatorskiego systemu rządów sanacji. Taka była obiektywna wymowa tej postawy, choć nie manifestowała się w formach politycznych.

Dorobek tego nurtu bibliotekarskiego nie poszedł na marne, stał się podstawą reformy bibliotekarstwa polskiego już u progu Polski Ludowej. Słynny dekret o bibliotekach przyjęty przez Krajową Radę Narodową w roku 1946 zrodził się z ducha tego właśnie nurtu i kierunku myśli bibliotekarskiej.

Idee te rozwinęła ustawa o bibliotekach uchwalona przez Sejm w 1968 r., która określiła w sposób nowoczesny zasady organizacji i funkcjonowania bibliotek ogólnokrajowej sieci bibliotecznej i ich zadań w społeczeństwie socjalistycznym.

Wanda Dąbrowska zapewne z dużą satysfakcją i radością przyjęła telegram od Walnego Zjazdu Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich w roku 1969 w Kielcach, w którym podkreślono w związku z nową ustawą biblioteczną Jej prekursorską działalność na tym polu.

Wandę Dąbrowską poznałem bardzo późno, w ostatnim roku Jej pracy zawodowej w Bibliotece Narodowej. Dzieliła nas ogromna różnica wieku. Dąbrowska była dwa razy ode mnie starsza. A jednak zawiązał się między nami kontakt serdeczny bez żadnych trudności. Przypominam sobie, gdy przysłała pierwszy raz przedstawić mi sprawę katalogu wzorcowego dla bibliotek publicznych. Mówiła o tej

pracy z wielkim zapałem i z młodzieńczym zapałem. Wskazywała na konieczność rozwoju czytelnictwa, podkreślała, że biblioteki publiczne będą przez długi czas spełniać w tej działalności rolę przodującą. Muszą jednakże mieć dobre książki, i to w dostatecznej ilości, muszą mieć wszystkie niezbędne pomoce i najważniejsze: dobrze przygotowanych fachowców, oddanych ideowo tej pracy bibliotekarzy. Zdziwiony byłam, że 80-letnia pani nie przyszła ponarzekać, że o nic nie prosiła w własnej sprawie, ale dawała mi wskazania w sprawie kształtowania dalszego rozwoju młodych wówczas jej współpracowników z Instytutu Książki i Czytelnictwa. I takie pozostały już nasze kontakty. Każda sprawa, którą podejmowała Dąbrowska w naszych rozmowach, przepojona była serdeczną troską o biblioteki i bibliotekarzy. Szczególnie serdecznie wyrażała się o młodej koleżance Klarze Siekierycz. Ceniła ją wielce, a gdy w kilka lat później Klara zmarła zmożona nieuleczalną chorobą, razem z nami żałowała i opłakiwała ją jak własną córkę.

Jako emerytka nie opuszczała już swej willi w Zalesiu Dolnym. Otoczona opieką serdeczną pani Heleny Rosłon, spędziła tam ostatnie lata życia.

Kontakty nasze ograniczały się do krótkich listów, kart świątecznych i noworocznych życzeń, ale zawsze każdą Jej wiadomość cechowała „młodzieńczość”. W 1973 r. wybraliśmy się do Niej na imieniny z grupą Jej wychowanków i młodszych współpracowników z IKiCz. Był piękny dzień czerwcowy. Dąbrowska była szczęśliwa, radosna, ale umiała opanować swe reakcje. Nie było ani łez, ani rozmów o chorobie i dolegliwościach. Nie poruszaliśmy wprawdzie spraw fachowych, ale sprawy Biblioteki jakby przesycały atmosferę tej uroczystości. Gdybyśmy Ją opuszczali, wyszła na balkon. Żegnała nas uśmiechnięta i szczęśliwa, z dumą wskazywała piękne kwiatowe rabaty w ogrodzie.



W styczniu 1975 r. na cywilnym cmentarzu powązkowskim, mimo złej pogody, odprowadziła Ją liczna grupa starszych przyjaciół i towarzyszy wspólnej pracy bibliotekarsko-oświatowej. Obecni byli młodzi Jej wychowankowie z Biblioteki Narodowej. Pochowana została w grobie rodzinnym.

Jeszcze nie nadszedł czas bilansu osiągnięć i wkładu Dąbrowskiej w rozwój bibliotek publicznych. Można jednak bez obawy stwierdzić, że każdy, kto zajmować się będzie historią bibliotek w latach 1914-1963, będzie musiał dostrzec wkład Wandy Dąbrowskiej w ich rozwój. Całe życie poświęciła, jak sama napisała w jednym ze swych życiorysów, „służbie bibliotekom, książce i czytelnictwu”.

Witold Stankiewicz

JÓZEF KORPAŁA

STANISŁAW POLAK — PIONIER DRUKARSTWA W HISZPANII (W 500-lecie wprowadzenia drukarstwa do Polski)

Wynalazek druku, dokonany około 1445 roku przez Gutenberga i trzymany początkowo w tajemnicy, był w swoich pierwocinach wyłącznie technicznym osiągnięciem. Gutenberg, jak sądzi się na podstawie dotychczasowych badań — chciał zdobyć po prostu sposób szybkiego powielania tekstów, by móc je następnie korzystnie sprzedawać na odpustach. Możliwe — pisze H. Szwejkowska — »że pociągało go, jako dobrego rzemieślnika, samo techniczne rozwiązanie skomplikowanego mechanizmu. Dzieło więc dokonane przez niego przeszło zamierzenia twórcy, jak to niejednokrotnie bywa w świecie wynalazków«¹.

Skutki natomiast tego wynalazku, po jego rozprzestrzenieniu się w kilkadziesiąt lat później, w następstwie rozpraszania się uczniów Gutenberga — po zdobyciu Moguncji w 1462 r. przez Adolfa von Nassau — okazały się wręcz rewolucyjne. Przede wszystkim zaś książka drukowana walnie dopomogła do upowszechnienia i zwycięstwa haseł reformacji i humanizmu, spopularyzowała nowe postępowe idee w nauce i literaturze, przyspieszyła unarodowienie literatur, zwiększyła krąg oddziaływania książki na czytelników i przyczyniła się wydatnie nie tylko do powstania nowego typu bibliotek i bibliofilstwa, lecz również do rozkwitu nowych gałęzi rzemiosła takich jak papiernictwo i introligatorstwo.

Przypadek zdarzył, że mniej więcej w tym samym czasie pojawiło się drukarstwo w szeregu krajów (Holandia ok. 1470, Francja 1470, Hiszpania 1473 i Polska ok. 1473). Jak z tego wynika, do Polski przyszło drukarstwo stosunkowo dość wcześnie, ale niestety te wszystkie drukarnie, jakie działały w Polsce w XV wieku, miały żywot krótkotrwały. Pojawiały się one przede wszystkim w głównym ośrodku życia kulturalnego i naukowego, tzn. w Krakowie, a także w dwóch wielkich ośrodkach kulturalnych i handlowych utrzymujących bliskie kontakty z krajami niemieckimi, tj. we Wrocławiu i Gdańsku. Pierwszą drukarnię założył w Krakowie prawdopodobnie niejaki Kasper Straube, niemiecki drukarz wędrowny, poprzednio być może czeladnik G. Zainera w Augsburgu, skąd wywedrował w początkach 1472 roku. W latach 1473-1477 wydał on w Krakowie nakładem bernardynów co najmniej cztery druki. Jeden z nich to *Almanach czyli Kalendarz astronomiczny na 1474 rok*. Jest to jednostronnie zadrukowana karta ściennego kalenda-

¹ H. Szwejkowska: *Książka drukowana XV-XVIII w. Wrocław 1961 s. 22.*

rza, wydrukowana prawdopodobnie już przy końcu 1473 roku. Z tą datą wiąże się obecnie umownie jubileusz 500-lecia drukarstwa w Polsce.

Z okazji tego w spaniałego jubileuszu warto tutaj zwrócić uwagę na charakterystyczne dla owych czasów zjawisko: w tym samym okresie, kiedy w Krakowie pojawiają się (po zniknięciu warsztatu Straubego) inni niemieccy drukarze (Szwajpolt Fiol i Kasper Hochfeder), w dalekiej Hiszpanii pokazały się wspaniałe druki z sygnetem drukarskim S. Polonus. Przez długie lata o drukarzu tym było zupełnie głucho. Pierwszą wzmiankę o nim podał u nas dopiero przy końcu XVIII w. J. D. Janocki, a w kilkadziesiąt lat później historyk Adolf Pawiński ogłosił prawdziwie rewelacyjną pracę pt. *Stanisław Polak, jeden z pierwszych drukarzy w Hiszpanii 1491-1513* (Kłosa 1882 nr 862-863).

Wy tłumaczenia tego zjawiska, że Polak zawędrował do Hiszpanii, możemy doszukiwać się w tym, że w okresie Odrodzenia artyści, pisarze, uczeni i rzemieślnicy chętnie podejmowali podróże i wędrówki. Przybywali na krótszy lub dłuższy pobyt do obcych środowisk i bywali w nich przyjmowani niejednokrotnie w wielkim zapale². Kim był Stanisław Polak (Stanislaus Polonus), tego nie udało się dotychczas wyświecić. Nie wiadomo, jakie były jego pierwsze spotkania z „czarną sztuką”, czy był uczniem i czeladnikiem u Kaspra Straubego w Krakowie i po zwinięciu przezeń tego warsztatu powędrował przez Niemcy do Włoch, czy u Kaspra Elyona we Wrocławiu, z którym mógł wyjechać bezpośrednio do Włoch, czy też — jak przypuszcza E. Szandorowska³ — był uczniem chełmińskich Braci Wspólnego Życia zarówno w szkole, jak i w ich drukarni (1475/6).

Pewne natomiast są jego związki z drukarnią czeskiego mnicha Macieja z Moraw, założoną w 1475 r. w Neapolu. Włochy były wówczas rajem dla drukarzy. Wysoki poziom kultury i sztuki włoskiej w XV w. stworzył szczególnie korzystne warunki dla działalności drukarzy i rozkwitu sztuki drukarskiej, która przedostała się do Włoch bardzo wcześnie, bo wkrótce po 1460 roku. Centrum drukarstwa włoskiego była Wenecja, w której powstała piękna czcionka tzw. *drukarska antykwa* N. Jenson'a. Inny drukarz wenecki, Aldus Manutius (1495) wprowadził do druku *kursywę łacińską*. Poza Wenecją rozpowszechniła się sztuka drukarska niemal w całych Włoszech. Warsztat drukarski Marcina z Moraw był w Neapolu znany z wysokiego kunsztu. Tutaj zaprzyjaźnił się Stanisław z Polski z niemieckim drukarzem Meinardem Ungutem. Należał zapewne do wyróżniających się w tym warsztacie pracowników, skoro jego mistrz zalecił go wraz z Ungutem królowej hiszpańskiej Izabeli i Ferdynandowi Aragońskiemu. Na wyraźne zaproszenie królów hiszpańskich, Meinard Ungut i Stanisław nazywający się z łacińska Polonusem (Polak) przybyli w 1490 r. do Sewilli przywożąc ze sobą prasy i nowoczesny materiał typograficzny, w który ich wyposażył Maciej z Moraw. Tutaj założyli drukarnię i jako drukarze zasłużyli się nie tylko kulturze hiszpańskiej, lecz również kulturze książki.

Dzisiaj wiemy już o tej niezwykłej parze drukarzy i o ich tłoczni nie mało. Zwłaszcza o działalności drukarskiej Unguta i Polonusa można się było dowiedzieć już przeszło ćwierć wieku temu z pięknej książki znakomitego inkunabulisty niemieckiego prof. Alojzego Ruppla: *Stanislaus*

² Por. P. Rybicki: *Odrodzenie*. W: *Historia nauki polskiej*. Wrocław 1970 T. 1 s. 242.

³ E. Szandorowska: *Czy w Chełmnie nad Wisłą drukowano inkunabuly?* *Rocznik Bibl. Narod.* IV: 1968 s. 23-49.

Polonus. Ein polnischer Frühdrucker in Spanien, opracowanej z inicjatywy Anatola Girsza, malarza, grafika, typografa warszawskiego, więźnia obozu koncentracyjnego w Niemczech hitlerowskich i wydawcę tej książki w Monachium w 1946 r. Prof. Marian Ł o d y ń s k i, zwracając uwagę na tę książkę (*Zeszyty Wrocławskie* 1948 nr 3) opracowaną przez Niemca, wydaną w języku niemieckim przez Polaka w Niemczech, nazwał ją »doprawdy dziwną książką«. Nie tutaj miejsce, aby o tym pisać. Faktem jest, że książka ta w wersji niemieckiej była fachowcom znana choćby dlatego, że połowę nakładu jej wydawca przekazał Bibliotece Narodowej, która rozesłała ją do bibliotek naukowych.

Parę lat temu (1971) książka ta ukazała się w

STANISLAUS POLONUS

*Polski drukarz i wydawca
wczesnej doby
w Hiszpanii*

NAPISAL

ALOYS RUPPEL

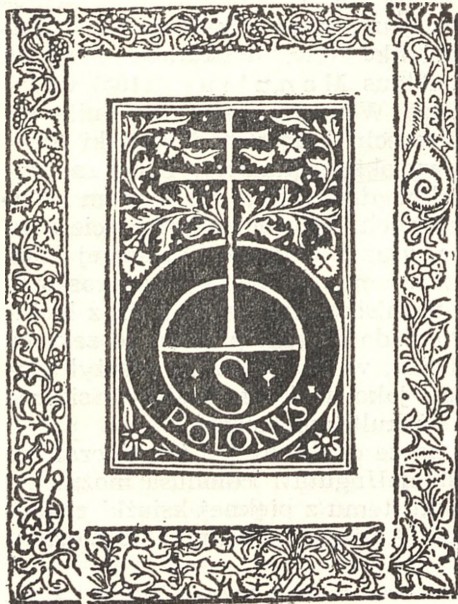
WYDANIE POLSKIE ROZSZERZONE
OPRACOWAŁ

TADEUSZ ZAPIÓR



K R A K Ó W
PAŃSTWOWE WYDAWNICTWO NAUKOWE
1 9 7 0

Strona tytułowa książki poświęconej
Stanisławowi Polakowi



Sygnet drukarski Stanisława Polaka

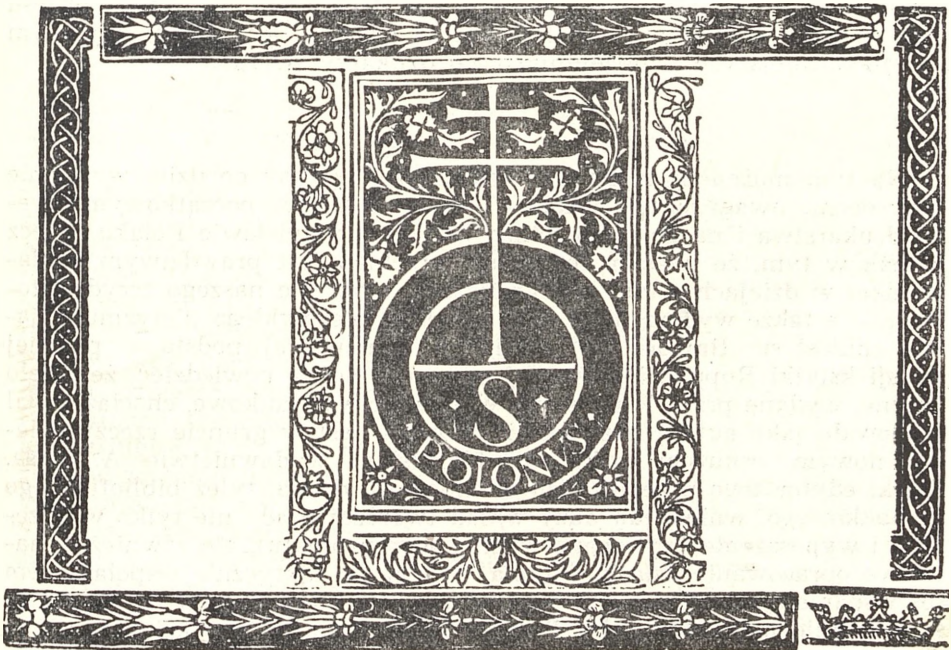
wersji polskiej pt. *Stanislaus Polonus. Polski drukarz i wydawca wczesnej doby w Hiszpanii*. Napisał Aloys Ruppel. Wydanie polskie rozszerzone opracował Tadeusz Zapiór. Wydało tę książkę Państwowe Wydawnictwo Naukowe w 1970 (faktycznie 1971) roku w 850 (!) egzemplarzach, drukiem Drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego, która w bieżącym roku obchodzi jubileusz 300-lecia działalności. Z okazji 500-lecia drukarstwa w Polsce warto coś więcej o tej książce napisać choćby dlatego, że Stanisław Polak do końca życia zachował poczucie więzi z ojczyzną i w okresie samodzielnego edytorstwa wyrażście to dokumentował pięknym sygnetem drukarskim.



1491—1499



20.III.1500 (jednorazowo)



19.III.1500 — 2.III.1504

Sygnety drukarskie: spółki Ungut-Polonus (M-S) oraz Stanisława Polaka. Poniżej — daty ich używania.

W przedmowie do wydania polskiego prof. Alodia Kawecką-Gryczowa zwróciła uwagę na ten szczególny okres w naszych dziejach, w którym przypadło działać Polakowi w Hiszpanii. »W tym czasie, gdy przenosił się do Hiszpanii, Polska wysunęła się do rzędu potęg politycznych w Europie środkowej, szachując plany dynastyczne Habsburgów. Na synów jej spływał blask korony jagiellońskiej. Można ponadto sądzić, że zarówno Stanisław Polak, jak i jego mistrz Maciej z Moraw akcentując przynależność do nacji, z których wyszli, chcieli dać świadectwo temu, że „czarna sztuka” nie stanowi specjalności tylko ziomków wielkiego wynalazcy niemieckiego«⁴. Wprawdzie Stanisław nie był pierwszym Polakiem — co podkreśla Ruppel — »który jako drukarz pracował w obcym kraju ku chwale własnej ojczyzny«, ale wydaje się prawdopodobne, iż motywem równie ważnym jak świadomość przynależności do znacznego narodu, przemawiającym za tym, by zaakcentować swoje pochodzenie — było znamienne wówczas zjawisko, że »obydwu drukarzy, bez względu na ich faktyczną przynależność narodową, uważano za Niemców«. Przydarzyło się to nieraz również Stanisławowi, że nazywano go Alemańczyk — Niemiec, i dlatego na swoim sygnecie drukarskim oprócz litery S. wyrzył zamiast nazwiska słowo *Polonus* i tak unieśmiertnił siebie pod tym narodowym imieniem.

Książka prof. A. Ruppla jest barwną i udokumentowaną opowieścią i pochwałą Stanisława Polaka, który — zdaniem tego znakomitego uczonego — »był nie tylko najwybitniejszym drukarzem wczesnego okresu pochodzącym z Polski, a działającym za granicą, lecz również jednym z najwybitniejszych i najzdolniejszych drukarzy świata«⁵.

*

Na tym można by zakończyć ten artykuł, gdyby chodziło wyłącznie o zwrócenie uwagi na ten ciekawy i ważny epizod w początkowym okresie drukarstwa i na polski przekład książki o Stanisławie Polaku. Rzecz jednak w tym, że właśnie ten polski przekład jest prawdziwym wydarzeniem w dziejach sztuki typograficznej w okresie naszego trzydziestolecia — a także wydarzeniem jako przykład niezwykłego pietyzmu, z jakim odniósł się tłumacz do publikacji stanowiącej podstawę polskiej wersji książki Ruppla. Bez żadnej przesady można powiedzieć, że dzieło obecne, wydane przez Państwowe Wydawnictwo Naukowe, chociaż nadal zachowało jako autora nazwisko A. Ruppla, jest w gruncie rzeczy dziełem nowym, osnutym tylko na bibliofilskim wydawnictwie A. Girsy. Polski edytor tego przepięknego albumowego dzieła, tyleż bibliofilskiego co naukowego, wniósł tak duży wkład twórczej pracy nie tylko w przekład i wyposażenie (wykonane według jego projektu), ale również w naukowe opracowanie książki Ruppla, że stał się faktycznie współautorem tej wspaniałej publikacji, co sam Ruppel w kilku listach do tłumacza samorzutnie podnosi. Gdyby Tadeusz Zapiór, znany jako księgarz i wydawca szeregu cennych dzieł naukowych (J. Muszkowskiego, Wł. Tatar-kiewicza i wielu innych) poprzestał na przekładzie pracy niemieckiego autora i uzupełnieniu jej wiadomościami o polskich przekazach informacji o tym drukarzu, już przez to samo zasłużyłby na wyrazy uznania i wdzięczności za udostępnienie książki A. Ruppla. Ambitny tłumacz

⁴ A. Ruppel: *Stanislaus Polonus* s. 13.

⁵ *Op. cit.* s. 96.

i edytor nie poprzestał na tym. Dokonał dzieła, które zwykle bywa podejmowane przez całe specjalistyczne zespoły naukowe pracujące w oparciu o instytucje naukowe. W tym przypadku T. Zapiór kilkuletnim wysiłkiem indywidualnym dokonał pracy za całą instytucję.

Dla polskiego czytelnika kluczem i komentarzem do tego dzieła jest *Posłowie* tłumacza. To cała interesująca rozprawka naukowa świadcząca o wielkiej erudycji edytora. Czyta się ją łatwo, bo wciąga czytelnika w tok wielkiej przygody edytorskiej, w której uczestniczyło wielu znakomych inkunabulistów, bibliografów i bibliotekarzy na przestrzeni Moskwa — Puerto Rico. »We wszystkich swych zabiegach tłumacz i edytor starał się zachować tendencje pierwszego wydania książki, której nadały kształt cele popularyzacyjne i szlachetne bibliofilstwo. Ta swobodna, choć w pełni na naukowych podstawach oparta gawęda bibliofilska, dzięki swej formie piśmienniczej i ozdobnej szacie zewnętrznej miała przemawiać do szerokich kręgów przyjaciół książki i tę rolę przeznaczonej jej w dużej mierze — pisze T. Zapiór — także w polskim wydaniu. Dlatego też cały aparat krytyczny znalazł się w „Przypisach”. Ale i w tym aneksie [...] mając wciąż na oku nie tylko wąskie grono specjalistów, wprowadzono zwięzłe informacje o autorach i treści dzieł, które mają uprzystępnić obcojęzyczne tytuły i zainteresowanie czytelnika rozszerzyć z d r u k u, jako technicznego wytworu oficyny, na k s i ą ż k ę w pełnym tego słowa znaczeniu. Cele popularyzacyjne książki podkreślono w tej edycji także rozbudowanym znacznie materiałem ilustracyjnym i bibliofilskim wyposażeniem«⁶.

Doceniając rolę i znaczenie tej książki, T. Zapiór starał się o posunięcie naprzód wiedzy o naszym drukarzu, a w szczególności o wydobyćcie wszystkiego, co dotyczyło jego działalności wydawniczej. Niezależnie od gruntownych zmian i uzupełnień wprowadzonych w poszczególnych częściach pierwszego wydania książki, w szczególności w »chronologicznym spisie druków«, polski edytor dodał poza przypisami i posłowiem kilka nowych części, a mianowicie: wykaz źródeł, tj. zachowanych dokumentów; indeks nazwisk autorów oraz tytułów dzieł anonimowych objętych chronologicznym spisem druków, uwzględniający również spotykane odmiany nazw autora; szczegółowy wykaz reprodukcji (a wydanie obecne ma 144 reprodukcje w tekście oraz 32 reprodukcje poza tekstem, w tym 26 na papierze ręcznie czerpanym, wobec 21 reprodukcji w tekście i 5 wkładek w wydaniu I), oraz spis bibliotek posiadających opisane druki. Zasługuje przy tym na podkreślenie fakt, że 32 fragmenty druków zreprodukowano tutaj po raz pierwszy na podstawie oryginałów. Dzięki tym staraniom, pracy badawczej i zabiegom o wzbogacenie wyposażenia ilustracyjnego książki powstało dzieło prawdziwie pomnikowe, godne szerokiej popularyzacji przynajmniej wśród znawców i miłośników „czarnej sztuki”, zwłaszcza w okresie obchodów 500-lecia drukarstwa. Dzieło, którym tłumacz i edytor dobrze zasłużył się nauce i kulturze narodowej.

Polskie wydanie książki Ruppla — Zapióra jest rezultatem kilkuletnich prac tłumacza-edytora i liczego grona wspomagających go osób i instytucji. Jest ono pięknym przykładem międzynarodowej współpracy bibliotekarzy i bibliotek naukowych. T. Zapiór również i z tego trudnego zadania inicjatora i koordynatora tej współpracy wywiązał się „na me-

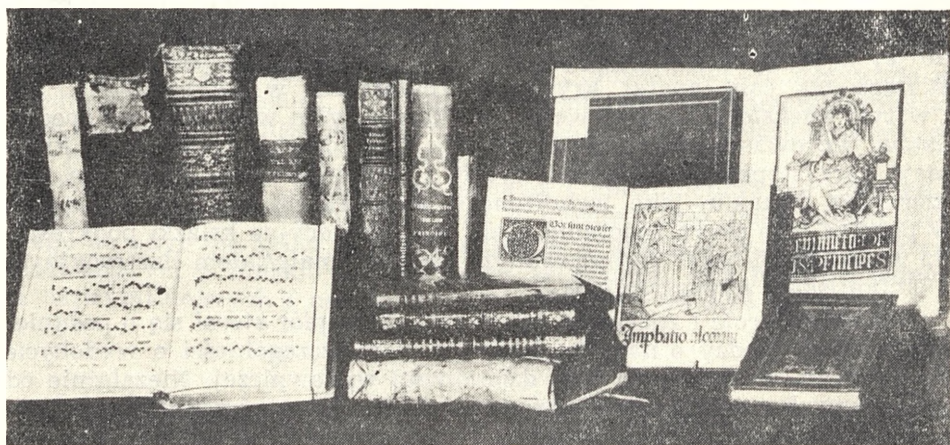
⁶ *Op. cit.* s. 252.

dal". Wskazując w *Postłowiu* szereg problemów związanych z działalnością Stanisława Polaka i oczekujących nadal na rozwiązanie, słusznie zwraca uwagę, że »niezależnie od prac naukowych tajemnicze koleje losu Stanisława Polaka to doskonała kanwa do ciekawego, nie pozbawionego momentów wychowawczych opowiadania dla młodzieży w rodzaju *vie romancée*«. A może?

P. S. *Ceterum censeo...* że było błędem pominięcie ostatniego zdania z przedmowy autora do wydania niemieckiego.

⁷ Op. cit. s. 272.

⁸ Op. cit. s. 254.



Zasób druków Meinarda Unguta i Stanisława Polaka w zbiorach krakowskich: Biblioteka Jagiellońska (2 dzieła), Biblioteka Czartoryskich (14 dzieł), Zbiory Emeryka Hatlera-Czapskiego (2 dzieła).

ZBYSŁAW ARCT
Wrocław

KWERENDA

Co to jest kwerenda? Jakie znaczenie ma dla pracowników nauki? Jakie zadania w tym zakresie spadają na bibliotekarzy? Uważam, że nad teoretycznymi odpowiedziami na te pytania nie ma potrzeby się zatrzymywać, bo po pierwsze są one powszechnie znane bibliotekarzom, a po wtóre są chyba dostatecznie wyjaśnione przez bibliologów. Chciałbym jednak na wstępie wyrazić pogląd, że opracowywanie kwerend należy do najtrudniejszych prac w bibliotekarstwie, ale z pewnością i do najciekawszych. Jest to bowiem praca wybitnie naukowa, wymagająca i odpowiedniego przygotowania, i zamięłowania, a jest też poniekąd pracą twórczą.

Sposób opracowywania kwerend zależy i od indywidualności bibliotekarza, i od możliwości danej biblioteki, i od metody jej pracy.

Na podstawie swoich dość rozległych kontaktów z bibliotekarzami w świecie zamierzam przedstawić te różnorodne odpowiedzi na postawione bibliotekom przeze mnie pytania. Zaznaczam przy tym, że za kwerendę w toku moich rozważań uważać będę wszystkie pytania, choćby były bardzo proste. Myślę, że cytowanie konkretnych przykładów, w jaki sposób odpowiadają bibliotekarze na pytania prywatnej osoby, może okazać się ciekawe i pożyteczne dla nich samych.

Wśród bibliotek krajowych zwracałem się kilkakrotnie do Biblioteki Narodowej w Warszawie i Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie. Nie zdarzyło się nigdy, abym nie otrzymał odpowiedzi, co odnotowuję ze względu na istniejący w Polsce „listowstręt”, niejednokrotnie już piętnowany przez prasę.

Oto kilka przykładów:

Do Biblioteki Narodowej zwróciłem się zapytaniem o dzieło Alberta Cima: *Amateurs et voleurs du livre*. Niestety, Biblioteka książki tej nie posiadała. I na tym właściwie odpowiedź mogła być wyczerpana, ale taka negatywna odpowiedź nie zadowoliła bibliotekarza, który dodał od siebie informację o kilku podobnych pracach, czerpiąc materiały z katalogów „British Museum” oraz... z kartoteki materiałów do *Przeglądu Piśmiennictwa o Książce*.

Innym razem zwróciłem się z prośbą o podanie źródeł informacji do zagadnienia „tragicznych losów książki”. Otrzymałem obszerny wykaz w maszynopisie zawierający 88 pozycji wydawnictw zwartych oraz części wydawnictw zbiorowych i artykuły prasowe.

Wertując różne bibliografie natknąłem się kilkakrotnie na dzieło Zapfa: *Manuale Typographicum* w 20 językach, zamieszczane przeważnie w dziale encyklopedii poligraficznych. Ponieważ znane mi źródła nie podawały, w jakich językach jest to dzieło, zwróciłem się z prośbą o podanie tych języków do Biblioteki Narodowej i Biblioteki Jagiellońskiej, żywiąc nadzieję, że w jednej z tych bibliotek *Manuale* się znajduje. Biblioteka Jagiellońska odpowiedziała, że niestety, nie ma go w swoich zasobach, dając dowód, że odpowiedź negatywna jest również dla Biblioteki obowiązująca. Biblioteka Narodowa nie tylko przysłała mi wykaz języków zawartych w *Manuale*, ale jednocześnie dokładnie opisała treść dzieła i sposób jego opracowania.

Zwróciłem się też do Biblioteki Narodowej o rozstrzygnięcie istniejącego sporu między autorami kilku dzieł w historii druckarstwa. Problem polegał na tym, że niektóre źródła podawały odmienną pisownię nazwiska twórcy monotypu. Na odpowiedź nie czekałem długo. Podano mi prawidłową pisownię oraz źródła, na podstawie których zostało to ustalone.

W Bibliotece Jagiellońskiej prosiłem o opisy bibliograficzne kilku książek. Otrzymałem je w postaci mikrofilmów kart katalogowych.

W czasie korespondencji z bibliotekami zagranicznymi przekonałem się, że reprografia spełnia dużą rolę w informacji. Niestety, stacje reprograficzne w Polsce nie są rozwinięte na skalę umożliwiającą zaspokajanie wszystkich potrzeb. I tak na przykład z tejże Biblioteki Jagiellońskiej nie mogłem otrzymać odbitek kserograficznych, gdyż na wykonanie trzeba było uzyskać osobiście zgodę dyrektora Biblioteki. Było to wprawdzie prawie dwa lata temu, więc może dziś coś się zmieniło. W Bibliotece Uniwersyteckiej we Wrocławiu kserokopie otrzymałem tylko dzięki osobistym znajomościom.

Z zagranicą nawiązałem kontakty mniej więcej trzy lata temu, gdy zainteresowałem się pewną dziedziną bibliografii księgoznawczej. O wstępne informacje zwróciłem się do 14 bibliotek w 12 krajach, w tym w 3 pozaeuropejskich. Otrzymałem odpowiedzi z 12 bibliotek.

Moje pytanie brzmiało: jakie dzieła z interesującej mnie dziedziny zostały wydane w danym kraju i czy biblioteka ma je w swoich zbiorach? Wyjaśniłem jednocześnie, że jestem bibliofilem, a nie bibliologiem i materiały zbieram na własny użytek.

Korespondencję prowadziłem w językach, które powinny być w danym kraju powszechnie znane lub zrozumiałe. Odpowiedź otrzymywałem w tym samym języku. Wyjątek stanowiła Czechosłowacja, gdzie pisałem po polsku, a odpowiadano mi po czesku lub słowacku. Do innych krajów pisałem po: angielsku, francusku, niemiecku lub rosyjsku.

Odpowiedzi były różne. Jakość i ilość informacji o bardzo różnej przydatności.

Z niektórych bibliotek otrzymywałem odpowiedź prostą, zawierającą tylko wykaz wydawnictw. Ilość pozycji była zależna prawdopodobnie od rozmiarów działalności wydawniczej kraju w danej dziedzinie. Np. z Brazylii otrzymałem informacje o trzech dziełach, podczas gdy biblioteki czechosłowackie przysłały mi wykaz około dwudziestu pozycji wydanych w tym kraju. Natomiast informacja brazylijska wzbogacona była obszernymi adnotacjami, podczas gdy biblioteki ČSSR podały wyłącznie opisy podstawowe. Kwerenda biblioteki bukareszteńskiej nie ograniczała się do dzieł rumuńskich, ale wymieniono w niej również wydawnictwa innych krajów, w tym również słownik wydany w Polsce. Inne biblioteki wskazywały mi źródła bibliograficzne specjalnie uwzględniające interesujące mnie zagadnienie. Jedne były bardzo przydatne, inne podane przez nieporozumienie, gdyż z trudem wyłuskiwało się z nich jakąś pozycję, znajdującą się zresztą i w innych bibliografiach.

Taką bibliografię wskazała mi biblioteka w Bernie. Wspominam o tej informacji dlatego, że korespondencja przebyła drogę świadczącą o staranności pracy bibliotekarzy szwajcarskich. Zwróciłem się mianowicie do biblioteki w Lozannie, a ta nie czując się zapewne dość kompetentną, skierowała kwerendę do biblioteki berneńskiej.

Rozczarowałem się nieco odpowiedzią Biblioteki Kongresu w Waszyngtonie. Wprawdzie wskazano mi źródła bibliograficzne poważne i pożyteczne, ale odpowiedzi bezpośredniej odmówiono, tłumacząc się dużą ilością dzieł z danej dziedziny posiadanych przez Bibliotekę. Wyliczono mi działy i poddziały, w których w bibliotece te dzieła się znajdują w ilości łącznej 345 tytułów.

Mniej przydatna była informacja z biblioteki w Berlinie, gdzie wskazano mi dwie bibliografie ogólne, w których trudno było coś ciekawego znaleźć. Cenną natomiast była informacja o dziele, które świeżo opuściło prasy drukarskie i nie tylko nie znalazło się jeszcze w żadnej bibliografii, ale nie trafiło nawet na księgarski rynek międzynarodowy.

Do najcenniejszych i najtrafniej załatwiających kwerendę zaliczam te odpowiedzi, w których zamieszczono foto- lub kserokopie potrzebnych mi partii wydawnictw bibliograficznych. Taki materiał otrzymałem z Brukseli, Paryża, Frankfurtu nad Menem. Najcenniejsze kopie z dwóch dzieł bibliograficznych przysłano mi z Paryża, dodając do tego informację o kilku dziełach wydanych później niż rzeczony bibliografie. Z Frankfurtu dodano wyjaśnienie, że nie ma możliwości dokładnego wykonania mojej prośby o indywidualny wykaz dzieł ze względu na brak w personelu biblioteki, zapewniono jednak, że w razie przyszłych trudności Biblioteka postara się mi dopomóc. Zapewnienie to w przyszłości wykorzystałem, powołując się na nie przy następnej kwerendzie, która została załatwiona dokładnie i szybko. Wspomnieć tu należy, że w pierwszej korespondencji wyrażono ubolewanie, że nie mogą przysłać żadnych dzieł w ramach wymiany międzybibliotecznej do Polski, w drugiej natomiast (1974 r.), zaznaczono, które z dzieł są dopuszczone do takiej wymiany i mogą być dla mnie z Wrocławia zamówione.

Z tej pierwszej fazy korespondencji wspomnę jeszcze o jednej (nie załatwionej) kwerendzie, a to dlatego, że Biblioteka dość szybko nadesłała druczek oznajmiający, że nad kwerendą pracują bibliotekarze i w niedługim czasie otrzymam szczegółową odpowiedź. Widać Biblioteka ta ma dużo zapytań, ale widać też że na opracowanie odpowiedzi nie wystarczyło jej prawie trzech lat, bo dotychczas żadnych informacji nie otrzymałem.

Po raz wtóry nawiązałem kontakt z bibliotekami zagranicznymi, gdy zebrawszy obszerny materiał, potrzebowałem uzupełniających informacji o poszczególnych dziełach. Z przykrością bowiem muszę stwierdzić, że bibliografie bardzo często podają niepełne informacje opuszczając nieraz bardzo istotne dane. Jeszcze gorzej przedstawia się sprawa pełności opisów w bibliografiach załącznikowych, z których nieraz trudno nawet zorientować się w charakterze dzieła. Łącznie potrzebowałem uzupełnień do ponad dwustu opisów. Przyjąłem założenie, że najłatwiej uzyskać informacje z biblioteki znajdującej się w miejscu wydania dzieła lub w rejonie w jakiś sposób związanym z siedzibą biblioteki, do której się zwróć. Przewidywałem więc, że będę musiał zwrócić się do kilkudziesięciu bibliotek.

Aby sobie ułatwić korespondencję, powieliłem treść kwerendy, przeznaczając dla każdego dzieła kartę, nazwaną przeze mnie „fiszka informacyjną”. Ze względu na technikę powielania, musiałem zrezygnować z prowadzenia korespondencji w różnych językach i opracowałem tekst pisma przewodniego i fiszek w języku francuskim, zakładając, że język ten jako jeden z międzynarodowych będzie znany w każdej wielkiej bibliotece. I nie zawiodłem się. Odpowiedzi napływają z wyczerpującymi informacjami, przeważnie też po francusku. Niejednokrotnie informacje są obszerniejsze i bardziej szczegółowe niż przewidywały moje fiszki.

Zdarza się na przykład, że bibliografowie nie podają tytułu oryginalnego, ale tłumaczony na język danej bibliografii. Dzieje się tak często, gdy dzieło prócz oryginalnego podaje tytuł w językach międzynarodowych. Niejednokrotnie spotykałem informację o tym samym dziele w kilku językach, co mogło sugerować istnienie wydań równoległych w różnych językach. Bez autopsji trudno orzec, jak jest istotnie. W kilku wypadkach wyjaśniła to kwerenda. Niedokładność bibliografii spowodowała też oryginalny przypadek, gdy część dzieła uznana była w jakimś pierwotnym opisie za całość. Nieporozumienie takie wyjaśniła bukareszteńska biblioteka, podając informację o całej zawartości dzieła, autorach poszczególnych części, tytule ogólnym. Zdarzyło mi się i odwrotnie, gdy nazwa rubryki w czasopiśmie podawana była jako tytuł dzieła wieloautorskiego. Ta sama biblioteka wyjaśniła, że tytuł rubryki należy traktować jako tytuł seryjny, a poszczególne artykuły różnych autorów jako oddzielne, samodzielne utwory z różnych dziedzin luźno i tylko tytułem rubryki ze sobą powiązane.

Bywają też przypadki, gdy jako autora dzieła podawano osoby, które nie mogą być za autorów uznane: np. autor wstępu do reedycji, autor pewnej części itp. Wszystkie tym podobne sprawy wyjaśniły kwerendy, choć przeważnie o te sprawy nie pytałem, przyjmując za prawidłowe opisy spotykane w bibliografiach.

Odpowiedzi otrzymywałem albo na moich fiszkach, w których wypełniano poszczególne rubryki, albo w formie listu. Niektóre biblioteki, np. frankfurcka, podawały dodatkowe szczegóły, jak: sygnaturę książki w bibliotece, informację o możliwości międzynarodowej wymiany międzybibliotecznej, nazwę innej biblioteki, w której dzieło się znajduje, bibliografię, w której jest szczegółowo i prawidłowo opisane.

Na specjalną uwagę zasługuje też odpowiedź przysłana przez Bawarską Bibliotekę Państwową w Monachium. Adresy bibliotek wybierałem trochę na ślepo. W książce adresowej odszukiwałem taką bibliotekę, której specjalizacja pozwalała przypuszczać, że biblioteka ta posiada zasoby pozwalające na właściwą odpowiedź.

Oczywiście, nie zawsze udało mi się trafić. Tak było na przykład ze wspomnianą biblioteką w Lozannie, tak też w Monachium. Wysłałem zapytanie do Instytutu Badań nad Drukarstwem i Dokumentacją. Odpowiedź otrzymałem z Bawarskiej Biblioteki Państwowej, dokąd list mój został przesłany, jako do instytucji bardziej kompetentnej. Istotnie, Biblioteka posiadała wszystkie dzieła, o które zapytywałem, i przysłała mi informacje w formie kserokopii kart katalogowych. Ponieważ prosiłem między innymi o informacje o wcześniejszych i późniejszych wydaniach niż znane mi, do niektórych moich fiszek dołączono po kilka kopii kart katalogowych odpowiadających poszczególnym wydaniom.

Z przedstawionych przykładów widać, w jak rozmaity sposób mogą biblioteki odpowiadać na to samo pytanie. Charakterystyczna jest również staranność i solidność w pracy bibliotekarzy, którzy nie szczędzili trudów, aby zaspokoić potrzeby nie znanego im szperacza. Jestem im za to serdecznie wdzięczny i chciałbym im w ten oto skromny sposób podziękować za ich trud i życzliwość.

EWA PAWLIKOWSKA

JAK REALIZOWANO USTAWĘ O BIBLIOTEKACH w latach 1968—1974

Od momentu wydania dekretu o bibliotekach mija niezadługo 30 lat. Ustawa o bibliotekach uchwalona została lat temu siedem. Te dwa dokumenty o doniosłym znaczeniu społecznym i prawno-organizacyjnym ukształtowały politykę biblioteczną w kraju i przyczyniły się do zbudowania solidnych ram organizacyjnych dla dalszego rozwoju polskiego bibliotekarstwa.

Co wiedzą dziś o dekrete np. jego rówieśnicy — bibliotekarze urodzeni w 1945 roku, w okresie jego wejścia w życie? A co z kolei wiedzą rówieśnicy ustawy — bibliotekarze, którzy start biblieczny (niezależnie od swych lat życia) rozpoczęli, gdy Sejm PRL uchwalił dnia 9 kwietnia 1968 roku ustawę o bibliotekach? Jak te dwa kolejne akty prawne, tak ważne dla życia polskiego bibliotekarstwa, kształtowały jego oblicze, jakie problemy na ich podstawie zdołano unormować, jak popularyzowały je czasopisma bibliotekarskie i prasa społeczno-literacka, jakie echo znalazły w zawodowej prasie zagranicznej?

Literatura fachowa o dekrete i wdrażaniu w życie jego postanowień jest obszerna, odsyłam więc zainteresowanych przede wszystkim do artykułów i prac W. Dąbrowskiej, J. Janiczka i J. Grycza, którego artykuły znajdzie czytelnik nie tylko w *Bibliotekarzu* i *Przeglądzie Bibliotecznym* z 1946 r., ale również w *Radzie Narodowej* (1948, 1949) i w *Odrodzeniu* (1948).

W artykule moim postaram się dać odpowiedzi i nieco informacji na wysunięte wyżej pytania, ale tylko w odniesieniu do ustawy o bibliotekach.

Na temat realizowania ustawy chętnie wypowiadały się czasopisma społeczno-kulturalne. W *Kulturze*, *Polityce*, *Tygodniku Kulturalnym*, *Zyciu Literackim* i w innych, a także w pomniejszych czasopismach regionalnych ukazywały się artykuły i wypowiedzi dziennikarzy i bibliotekarzy, przeważnie okazjonalnie: z wiosną w „Dni Oświaty, Książki i Prasy”, jesienią — na inaugurację roku kulturalnego. Autorzy przypominali o istnieniu ustawy, przynaglali do przyśpieszenia jej realizacji, wydawania zarządzeń wykonawczych itp. Prasa jest oczywiście potęgą, słusność jest zwykle po jej stronie, zwłaszcza gdy jest dobrze poinformowana. A jak wyglądała rzeczywistość?

W latach 1968-1974 wydano 28 aktów normatywnych związanych bezpośrednio z realizacją określonych artykułów ustawy¹. Rzecz jasna, nie w ilości wydanych zarządzeń leży siła motoryczna działania ustawy. Istotne jest, jakie problemy i w jaki sposób zostały dzięki tym aktom prawnym skutecznie uregulowane. Ocena skutków tych zarządzeń w praktyce nie należy już jednak do przedmiotu tego artykułu.

Realizacja ustawy odbywała się w ścisłym związku z ogólną sytuacją społeczną i ekonomiczną kraju. Zadania, sformułowane przez VI Zjazd PZPR dla całokształtu życia społecznego i gospodarczego, objęły także wszystkie dziedziny nauki, kultury i oświaty. Nowe korzystne warunki rozwoju ogólnego kraju nie zostały jednak w pełni zdyskontowane w dziedzinie bibliotekarstwa. Nie opracowano jednolitego programu obejmującego całokształt polityki bibliotecznej. Sytuacja taka stanowiła zasadniczą trudność w podjęciu kompleksowego uregulowania działalności bibliotecznej w oparciu o nową ustawę.

Przy realizowaniu ustawy, kierowano się przede wszystkim zasadą opracowywania nowych aktów prawnych dla tych spraw, których dotychczasowe ustalenia utraciły moc prawną z chwilą wejścia w życie ustawy, lub które uległy całkowitej czy częściowej dezaktualizacji. Taki kierunek prac kodyfikacyjnych cechował pierwsze lata po ukazaniu się ustawy. W następnych latach (1970-1974), wobec stale rozszerzającej się funkcji społecznej bibliotek, powstaje potrzeba prawnego regulowania takich spraw, dla których brak było odpowiednich aktów normatywnych w dotychczasowym ustawodawstwie bibliotecznym. Dotyczyło to zwłaszcza nowych dla polskiego bibliotekarstwa rozwiązań organizacyjnych, tj. ogólnokrajowej sieci bibliotecznej, powoływania resortowych sieci bibliotecznych i wynikającej stąd możliwości objęcia jednolitymi zasadami niektórych dziedzin organizacji wewnętrznej bibliotek różnych typów i ustalenia dla nich wspólnych zasad gospodarowania zbiorami bibliotecznymi.

Oto rejestr najistotniejszych spraw unormowanych do chwili obecnej na podstawie postanowień ustawy, który przedstawiam, z konieczności, w znacznym uproszczeniu.

Powołana została Państwowa Rada Biblioteczna (1968 r.). Powierzono jej zadania opiniodawcze i doradcze i nadano pewne zdolności koordynatorskie dzięki składowi jej członków, reprezentujących różne resorty i instytucje społeczne.

Do ogólnokrajowej sieci bibliotecznej włączono niektóre biblioteki towarzyszące naukowym (1970 r.); uznano za naukowe niektóre biblioteki specjalne, publiczne, pedagogiczne oraz biblioteki muzeów i towarzystw naukowych (1971-1973); utworzone zostały biblioteczne sieci resortowe Ministerstwa Obrony Narodowej (1971) oraz Polskiej Akademii Nauk (1971); biblioteki Związków Zawodowych obojęte zostały niektórymi przepisami ustawy (1973); ustalono zasady obsługi bibliotecznej chorych w szpitalach (1974).

Nadano nowe statuty niektórym bibliotekom, w tym Bibliotece Narodowej (1969 r.), Centralnej Bibliotece Statystycznej (1968), wojewódzkim, powiatowym i gminnym bibliotekom publicznym (1972-1973); wydano podstawowe akty prawne regulujące działalność bibliotek szkolnych i pedagogicznych (statuty, instrukcje; 1968-1969), zmienione i uzupełnione w 1973 roku.

W dziedzinie gromadzenia zbiorów ustalone zostały zasady dostarczania bibliotekom egzemplarzy obowiązkowych druków i nagrań dźwiękowych (1968)²; zasady specjalizacji zbiorów materiałów bibliotecznych oraz działalności informacyjnej centralnych bibliotek naukowych (1973); zasady wymiany, nieodpłatnego przekazy-

¹ Wykaz aktów wykonawczych do ustawy o bibliotekach wydanych w latach 1968-1974 jest zamieszczony w *Informatorze Bibliotekarza i Księgarza* na rok 1976.

² W opracowaniu jest projekt znolizowanego zarządzenia w tej sprawie.

wania i sprzedaży materiałów bibliotecznych (1973). Wymienione tu zasady obowiązują wszystkie biblioteki wchodzące w skład ogólnokrajowej sieci bibliotecznej. Dla bibliotek publicznych ustalono tryb zaopatrywania w książki z bieżącej produkcji wydawniczej (1969) i określono na lata 1971-1980 wskaźniki zakupu nowości wydawniczych (1971).

W dziedzinie opracowania zbiorów ustalone zostały zasady ewidencji materiałów bibliotecznych, ich wyceny, inwentaryzacji oraz odpisywania ubytków, obowiązujące dla całej ogólnokrajowej sieci bibliotecznej (1970). Dla bibliotek publicznych określono tryb postępowania ze zbiorami audiowizualnymi w zakresie ich gromadzenia, opracowywania, konserwacji i udostępniania (1973).

Ta strona działalności bibliotek została unormowana w bardzo wąskim zakresie. Ustalono tylko godziny otwarcia bibliotek publicznych dla czytelników (1972).

Rok 1974 przyniósł ważne decyzje dotyczące zatrudnienia i wynagradzania pracowników działalności podstawowej i obsługi w bibliotekach publicznych. Rozporządzenie Rady Ministrów wydane w tej sprawie zostało rozciągnięte na sieci biblioteczne innych resortów.

Uregulowanie niektórych bardzo istotnych problemów, chociaż dalekie jeszcze od kompletności, ma jednak doniosłe znaczenie dla uporządkowania działalności poszczególnych typów bibliotek i kształtowania ogólnokrajowej polityki bibliotecznej. Nie należy jednak zapominać, że nadal znaczny obszar działalności bibliotecznej pozostał poza zasięgiem działania przepisów ustawy o bibliotekach. I znowu z uwagi na określone ramy artykułu wymienię tylko najistotniejsze, moim zdaniem, sprawy.

W znacznym stopniu pozostały niezrealizowane postanowienia art. 16 ustawy zalecające opracowanie jednolitych zasad postępowania w sprawie np. konserwacji zbiorów bibliotecznych, ujednoczenia sprawozdawczości bibliotek³, wymiany międzybibliotecznej. W ograniczonym zakresie wykonane zostały postanowienia art. 12 ustawy. Akty normatywne regulujące działalność resortowych sieci bibliotecznych w całości lub częściowo wydały tylko resorty kultury i sztuki; nauki, szkolnictwa wyższego i techniki; oświaty i wychowania; obrony narodowej; zdrowia i opieki społecznej; a także Polska Akademia Nauk oraz Centralna Rada Związków Zawodowych. Pozostałe resorty nie zorganizowały nawet załączków podległych im sieci bibliotecznych. Państwowa Rada Biblioteczna bynajmniej nie była „bezzadna”, jak to się czasem zrećnie acz nieprawdziwie formułuje. Trzeba jednak stwierdzić, że nie wykazała żadnej inicjatywy i nigdy nie wypowiadała się w sprawach budownictwa bibliotecznego, co należy do jej ustawowych obowiązków (art. 10). Również art. 9 ustawy, który w sposób oczywisty nakłada na instytucję sprawującą bezpośredni nadzór nad biblioteką (np. wyższa uczelnia, szkoła, instytut, rada narodowa odpowiedniego szczebla) obowiązek zapewnienia jej odpowiednich warunków działania i rozwoju, nie jest w pełni respektowany. Świadczy o tym dowodnie sytuacja materialna wielu jeszcze bibliotek, przedstawiona w *Raporcie o stanie bibliotek polskich*.

Nie chcąc zakończyć tym pesymistycznym akcentem rozważań na temat realizacji ustawy, pozwolę sobie jeszcze przedstawić w sposób możliwie syntetyczny, jak oceniły realizację ustawy instytucje państwowe i społeczne, jak popularyzowały ją czasopisma bibliotekarskie polskie i zagraniczne oraz zawodowe środowiska bibliotekarskie w kraju.

³ Nie rozwiązują problemu „Wskazówki w sprawie zabezpieczania i konserwacji materiałów bibliotecznych” wydane przez Ministerstwo Kultury i Sztuki w 1973 r., ani wydawana corocznie (od 1971 r.) przez Instytut Książki i Czytelnictwa BN publikacja pod red. J. Małaja: *Biblioteki publiczne w liczbach*. Pożyteczne te wydawnictwa dotyczą tylko bibliotek publicznych.

W latach 1968-1974, w toku wdrażania w życie aktów normatywnych wydawanych na podstawie ustawy, była ona kilkakrotnie przedmiotem oceny i kontroli czynników państwowych i społecznych; jak: Komisji Kultury i Sztuki Sejmu PRL, Państwowej Rady Bibliotecznej, Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. W październiku 1974 r. na posiedzeniu plenarnym Państwowa Rada Biblioteczna rozpatrzyła i przyjęła materiały pt. „Ocena stopnia realizacji ustawy o bibliotekach w l. 1968-1974”, opracowane na zlecenie Ministerstwa Kultury i Sztuki przez autorkę niniejszego artykułu. Plenum PRB wyraziło opinię, iż ustawa jest nadal aktualna i stanowi sprawne narzędzie kształtowania polityki bibliotecznej w kraju. Oceny wyrażane przez wymienione wyżej instytucje miały charakter oficjalny i urzędowy. Odczuwa się natomiast brak udokumentowanej opinii społecznej zawodowych środowisk bibliotekarskich. Jakże są tego przyczyny?

Równocześnie prawie z wejściem w życie ustawy o bibliotekach (17 lipca 1968 r.) miesięcznik SBP *Bibliotekarz* zamieścił materiały informujące o tym wydarzeniu tak ważnym dla polskiego bibliotekarstwa⁴. W następnym, 1969 roku *Przegląd Biblioteczny* opublikował przemówienie R. Kaczmarek wygłoszone na VI Zjeździe Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich w dniach 3-4 marca 1969 r., w którym omówił on tło historyczne powstania ustawy i jej główne tendencje polityczne, organizacyjne i prawne.⁵ Następnie proces popularyzowania ustawy ukształtował się wybitnie jednostronnie. Ustawą i jej realizacją zainteresowało się wyłącznie środowisko bibliotek naukowych. W *Przeglądzie Bibliotecznym*, *Rocznikach Bibliotecznych*, *Roczniku Biblioteki Narodowej* można znaleźć w latach 1968-1974 kilkadziesiąt artykułów związanych w mniejszym lub większym stopniu z ustawą. Autorzy artykułów: J. Baumgart, M. Dembowska, J. Kołodziejaska, L. Łoś, M. Matuszewska, B. Olejniczak, E. Pawlikowska, E. Pigoń, R. Romańska, W. Stankiewicz, J. Wołosz T. Zarzębski i inni — omawiają ustawę na tle lub w związku z ogólnym rozwojem i stanem bibliotekarstwa w kraju, analizują poszczególne zarządzenia w świetle ustawy albo, w zależności od poruszanego w artykule tematu, cytują lub komentują odpowiednie postanowienia ustawy.

Zupełnie inaczej kształtuje się sprawa informacji o ustawie i jej popularyzacji w miesięcznikach, których nakład (w praktyce) i częstotliwość ukazywania się (w teorii) predestynują je do oddziaływania na znacznie szersze i bardziej zróżnicowane środowiska bibliotekarskie. W omawianym okresie (1968-1974) w *Bibliotekarzu* można wyliczyć zaledwie kilka artykułów, których treść jest w jakimś stopniu związana z ustawą⁶. W *Poradniku Bibliotekarza* na temat ustawy panuje głucho milczenie przez wszystkie lata od momentu jej uchwalenia przez Sejm PRL.

Na łamach wymienionych wyżej czasopism, które w mniejszym lub większym stopniu interesowały się ustawą, nie spotyka się prawie wcale sądów o wartości ogólnej ustawy, jej przydatności dla praktycznej działalności bibliotecznej, uwag czy wniosków o potrzebie jej nowelizacji. W tej sytuacji nie może dziwić fakt, że opinia o ustawie ferowana przez bibliotekarzy miała głównie formę werbalną. Na konferencjach, zjazdach, naradach słyszało się nieraz różne sądy na temat ustawy i sposobu jej realizowania, ale *verba volant*, a *scripta* zachowały bardzo niewiele takich

⁴ Zob. *Bibliotekarz* R. 35 : 1968 nr 6.

⁵ R. Kaczmarek: Wokół ustawy bibliotecznej i jej realizacji. *Prz. bibliot.* R. 37 : 1969 z. 4.

⁶ Np. E. Assbury: Biblioteki a informacja. *Bibliot.* R. 47 : 1970 nr 12; J. Bernard: Zmienić strukturę organizacyjną bibliotek wojewódzkich. *Bibliot.* R. 47 : 1972 nr 1; J. Burakowski: Czym i jak gospodarujemy. *Bibliot.* R. 49 : 1972 nr 5; M. Drzewiecki: Materiały audiowizualne w zbiorach bibliotecznych. Próba charakterystyki i klasyfikacji. *Bibliot.* R. 50 : 1973 nr 2; E. Pawlikowska: Państwowa Rada Biblioteczna. *Bibliot.* R. 50 : 1973 nr 4; W. Sokółowska: Regionalna specjalizacja bibliotek. *Bibliot.* R. 49 : 1972 nr 5.

sformułowań, jak np. profesora dr J. Baumgarta, który stwierdził, że »Sejm PRL uchwalił ustawę... będącą szczególnie osiągnięciem w zakresie ustawodawstwa polskiego, wypełniającą luki i niedociągnięcia«⁷.

Pozostaje jeszcze przypomnienie, jak zareagowały na pojawienie się naszej ustawy o bibliotekach czasopisma zagraniczne. Na forum międzynarodowym popularyzowały ustawę następujące czasopisma bibliotekarskie:

Radzieckie *Bibliotekowedenie i bibliografia za rubeżom* zamieściło fragmenty sejmowego wystąpienia R. Kaczmarka i pełny tekst ustawy (Vyp. 30:1969) oraz obszerny artykuł J. Kołodziejskiej pt. „Polskij zakon o bibliotekach” (Vyp. 35:1970), a *Informacja o bibliotecznom dziele i bibliografii za rubeżom* opublikowała artykuł E. C. Minkiny (Vyp. 4/33:1969) opracowany na podstawie materiałów z nr 6:1968 *Bibliotekarza*,

Der Bibliothekar (NRD) zaprezentował swoim czytelnikom artykuł J. Kołodziejskiej pt. „Das Polnische Bibliotheksgesetz vom 9 April 1968” oraz pełny tekst ustawy (R. 23:1968).

Miesięcznik bułgarski *Bibliothekar* (nr 2:1969) dał duży artykuł G. Czardaklickiego komentujący naszą ustawę, a rumuński miesięcznik *Revista Bibliotecilor* (nr 2:1969) zamieścił artykuł E. Stefan i fragmenty ustawy.

Tak więc tekst naszej ustawy przełożony na języki niemiecki i rosyjski, stał się dostępny różnym środowiskom bibliotekarskim za granicą. Cytowane publikacje i bezpośrednio wypowiedzi naszych kolegów zagranicznych były dla polskiej ustawy bardzo przychylnie, podkreślały jej zwiążość, logikę sformułowań i elastyczność.

Twórcy polskiej ustawy o bibliotekach orientowali się w tendencjach rozwojowych bibliotekarstwa światowego, a zwłaszcza w dziedzinie budownictwa, modernizacji bibliotek, wzrostu ich sprawności usługowej i informacyjnej. Formułując postanowienia prawne i założenia organizacyjne starali się dać im formę możliwie ogólną i elastyczną, co pozwala do dziś na wypełnianie formułek prawnych nowymi treściami i nie hamuje możliwości rozwojowych bibliotekarstwa polskiego.

ZOFIA SOKÓŁ

Biblioteka Filii UMCS

Rzeszów

BIBLIOTEKI WYŻSZYCH SZKÓŁ RZESZOWA

jako warsztat dla studiów i pracy naukowej

Tempo rozwoju życia ekonomicznego województwa rzeszowskiego przyczyniło się do powstania w Rzeszowie 5 wyższych uczelni. Od chwili utworzenia szkół wyższych zaczęło się tworzyć w Rzeszowie środowisko akademickie składające się z pracowników naukowych i dydaktycznych oraz studentów. Jedni i drudzy w swojej codziennej pracy muszą korzystać z książek jako podstawowych narzędzi nauczania i źródeł pomocniczych w zdobywaniu wiedzy. Warto więc popробować ocenić sytuację rzeszowskich bibliotek naukowych.

W systemie organizacji szkoły wyższej biblioteka uczelniana jest ogólnouczelnianym zakładem o zadaniach naukowych, dydaktycznych i usługowych. Jako biblioteka publiczna powinna ona organizować warsztat pracy naukowej i dydaktycznej uczelni przez dobór, opracowanie i udostępnianie zbiorów, prowadzić prace informacyjno-bibliograficzne i dokumentacyjne oraz przysposabiać studentów do umiejętności korzystania ze zbiorów i pomocy naukowych, niezbędnych w rozwija-

⁷ J. Baumgart: Bibliotekarstwo polskie w 25-lecie PRL. *Rocz. bibliot.* R. 14:1970 z. 1-2 s. 393.

niu samodzielnej pracy naukowej. Rozwój naukowy uczelni determinuje rozwój biblioteki, która z kolei wpływa dodatnio lub ujemnie na realizację działalności naukowej uczelni. Proces ten jest wyraźnie zauważalny w Rzeszowie, środowisku młodym, ciągle jeszcze zmieniającym się i kształtującym, w którym wyposażenie warsztatu naukowego jest ciągle niewystarczające w stosunku do potrzeb.

Na wyposażenie to składają się 4 biblioteki naukowe: Politechniki Rzeszowskiej, Wyższej Szkoły Pedagogicznej, Filii UMCS oraz krakowskiej filii Akademii Rolniczej w Zalesiu. Biblioteki te powstawały w różnym okresie czasu i mają zróżnicowany zakres działania, odmienny charakter zbiorów, posiadają natomiast jednako- we zadania, dla których realizacji zostały powołane.

Biblioteka Politechniki Rzeszowskiej powstała w 1962 r. w miejsce działającej już od 1951 r. biblioteki zakładowej Terenowego Studium Politechniki Krakowskiej. Powołanie w październiku 1963 r. samodzielnej Wyższej Szkoły Inżynierskiej stworzyło nowe perspektywy rozwojowe tej placówki. Powiększająca się liczba pracowników naukowych i dydaktycznych oraz studentów stworzyły dla Biblioteki nowe zadania. Wśród nich na pierwszym miejscu wypada wymienić konieczność stworzenia warsztatu naukowego, dokumentacyjno-informacyjnego i informacyjno-bibliograficznego. W ciągu minionego dziesięciolecia Biblioteka przeżyła swój najintensywniejszy rozwój: od księgozbioru podręcznego — do Biblioteki Głównej Politechniki, która dziś jest jednym z poważniejszych warsztatów naukowych i dokumentacyjnych z zakresu techniki i nauk ścisłych w Rzeszowie. Biblioteka Politechniki wyróżnia się spośród innych bibliotek naukowych Rzeszowa rozwojem organizacyjnym i wyposażeniem technicznym. Zbiory odpowiadające dyscyplinom naukowym reprezentowanym w ramach macierzystej uczelni liczą już 77 tysięcy jednostek inwentarzowych, a wydatki w skali rocznej na zakupy przekraczają milion złotych.

Druga z kolei — **Biblioteka Główna Wyższej Szkoły Pedagogicznej** — powstała w 1963 r., początkowo jako filia Biblioteki WSP w Krakowie przy Studium Terenowym Krakowskiej WSP. Po usamodzielnieniu się uczelni w 1965 r. w miejsce filii powstała Biblioteka Główna WSP, z własną siecią bibliotek wydziałowych i zakładowych. O żywym i dynamicznym rozwoju tej placówki naukowej jak również o zainteresowaniu społecznym świadczą dary przekazywane przez instytucje i osoby prywatne, jak np. zbiory byłej biblioteki gimnazjalnej im. Konarskiego w Rzeszowie, część zbiorów Przemyskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, prywatne zbiory J. Kwiatka, Z. Siedmiograja oraz najcenniejszy — prywatny księgozbiór prof. S. Pigionia. Księgozbiór tej biblioteki liczy już 170 tysięcy jednostek inwentarzowych i jest największym zbiorem z zakresu nauk społecznych i humanistycznych w województwie rzeszowskim. Jego charakter jest uniwersalny, zbliżony do księżnic uniwersyteckich. Reprezentowane w nim są nauki matematyczno-przyrodnicze, techniczne oraz humanistyczne.

Trzecia biblioteka uniwersalna — **Biblioteka Filii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Rzeszowie** — powstała w 1969 r., wraz z utworzeniem uczelni. Organizacyjnie jest jednostką niesamodzielną, co odbija się na jej strukturze wewnętrznej, środkach finansowych, wyposażeniu i działalności. Od początku biblioteka ta boryka się z trudnościami lokalowymi, kadrowymi i brakami środków finansowych, co z kolei odbija się na jej działalności usługowej i sposobach gromadzenia. Ponad połowa zbiorów pochodzi z darów prawie wszystkich wyższych uczelni w kraju: Biblioteki Sejmowej (20 tys. wol.), Biblioteki Głównej SGPiS (5 tys. wol.), Biblioteki Jagiellońskiej i Biblioteki Uniwersyteckiej w Łodzi (po 10 tys. wol.) oraz od osób prywatnych. Są to często cenne, rzadkie i poszukiwane wydawnictwa z zakresu nauk politycznych, ekonomicznych, prawnych, administracyjnych i historyczno-filozoficznych z wieku XIX i okresu II Rzeczypospolitej, jak również rzadkie już wydawnictwa z pierwszych lat Polski Ludowej. Dużą część zbiorów tej biblioteki stanowią czasopisma i wydawnictwa ciągłe (ponad 17 tys.

wol.), społeczno-polityczne i społeczno-kulturalne, zwłaszcza z lat 1944-1950, których brak tak bardzo daje się odczuwać w Rzeszowie.

Najmłodsza uczelnia Rzeszowa — **Zamiejscowy Wydział Ekonomiki Obrotu Rolnego**, będący częścią organizacyjną Akademii Rolniczej w Krakowie — dopiero organizuje bibliotekę, niemniej liczy ona już ponad 5 tys. wol., w tym dużą część stanowią czasopisma fachowe.

Natomiast ostatnia rzeszowska uczelnia — **Filia Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej** — nie ma własnej biblioteki i jak dotąd nie ma zamiaru jej zorganizować. Studia w tej uczelni są odmiennie niż w pozostałych i użytkowanie piśmiennictwa jest sprawą długiżną.

Cztery biblioteki uczelniane Rzeszowa liczą razem 340 tys. jednostek inwentarowych. Do tego wypada doliczyć jeszcze zbiory naukowe **Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej, Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej** oraz zbiory **Muzeum Okręgowego w Rzeszowie**.

Zasoby książkowe miasta Rzeszowa liczą więc około pół miliona wol. Trudno określić, czy to jest dużo czy mało, ponieważ nikt nie jest w stanie poinformować, ile książek trzeba przeczytać, żeby napisać na przykład pracę magisterską, doktorską czy też rozprawę naukową, a ile należy przeczytać przez cały okres trwania studiów. Trudno również ocenić, czy rzeszowskie środowisko naukowe jest zadowolone z księgozbiorów bibliotek uczelnianych. Gdy weźmie się pod uwagę ilość wyjazdów do innych dużych środowisk naukowych: Krakowa, Lublina, Warszawy, Poznania i innych po książki i przysłucha się utyskiwaniom pracowników, studentów (zwłaszcza kierunków zaocznych) — sytuacja wydaje się nie najlepsza. Biblioteki naukowe nie pracują zadowalająco i nie są w stanie zadowolić własnych kręgów czytelniczych, ponieważ borykają się z różnymi trudnościami.

Z czterech bibliotek naukowych tylko Biblioteka Politechniki Rzeszowskiej ma własny lokal o powierzchni 1800 m². Pozornie wygląda to imponująco. Gdy weźmiemy jednak pod uwagę wskaźniki, to okaże się, że ów luksus jest tylko zaspokojeniem podstawowych potrzeb dnia dzisiejszego, a nie umożliwia rozwoju. Druga biblioteka naukowa, Wyższej Szkoły Pedagogicznej — liczy już ponad 170 tys. wol., a ma powierzchnię 550 m². Przy wskaźniku 250 wol. na 1 m² łatwo obliczyć, że w placówce tej brakuje powierzchni czterokrotnie więcej. Zajmowany przez Bibliotekę lokal w szkole podstawowej działa odstręczająco: hałas przeszkadza w pracy czytelników. Zbiory tej placówki liczą się już w kraju ze względu na księgozbiór prof. Stanisława Pignonia i przyciągają badaczy z innych środowisk naukowych, natomiast warunki korzystania z nich są bardzo złe. Podobnym skąpym metrażem i dużymi zbiorami, jak na wiek uczelni, dysponuje trzecia naukowa placówka — Biblioteka Filii UMCS. Podobnie jak jej WSP-owska koleżanka, gdyż proporcje zbiorów w stosunku do zajmowanego metrażu są jednakowe, dusi się od nadmiaru książek. Zbiory, i w jednej, i w drugiej placówce, są stłoczone na bardzo wysokich regałach z nadbudówkami, zagrażającymi zdrowiu i bezpieczeństwu pracy bibliotekarzy. Jedynym wymaganiem zaangażowanych magazynierów jest — chudość, żeby mogli zmieścić się w wąskich przesmykach pomiędzy regałami. Co roku w tej bibliotece przybywa 8 tys. wol., a w WSP-owskiej 16 tys. wol., podczas gdy przestrzeń pozostaje bez zmiany. Sposoby, jakich chwytają się bibliotekarze, żeby wchłonąć przybytki — graniczą z metafizyką. W tych warunkach mowa o bezpieczeństwie pracy bibliotekarzy i higienie pracy umysłowej czytelników zakrawa na ironię, zwłaszcza że pomieszczenia obu placówek są niedogrzone i niedoświetlone.

Dalsza, bardzo istotna sprawa, to stan zatrudnienia w bibliotekach naukowych. Pomijając sprawę przygotowania fachowego i predyspozycji psychicznych wymaganych od kandydatów na pracowników bibliotek, należy zwrócić uwagę na obciążenie, a ściślej — przeciążenie bibliotekarzy. W każdej naukowej bibliotece Rzeszowa wskaźnik 65 studentów na 1 bibliotekarza jest utopią, gdyż Biblioteka Politechniki liczy ponad 2500 studentów i tylko 20 bibliotekarzy, WSP — 2300 stu-

dentów i 23 bibliotekarzy, Filia UMCS — 1400 studentów i 8 bibliotekarzy, Filia Akademii Rolniczej — 240 studentów i 3 bibliotekarzy. Każdy bibliotekarz w rzeszowskiej bibliotece naukowej pracuje przynajmniej za dwóch. W tych warunkach nie ma mowy o doskonaleniu zawodowym, wprowadzaniu w życie nowych metod pracy i osiągnięć technicznych. Ostatnio, na podstawie Uchwały nr 35 z dnia 12 lutego 1971 Rady Ministrów w sprawie rozwoju informacji naukowej, technicznej i ekonomicznej, biblioteki zostały włączone do ogólnokrajowej sieci informacyjnej i, zgodnie ze swoim profilem zbiorów, powinny świadczyć usługi dla gospodarki narodowej. Powinny, ale czy świadczą, i jak świadczą — to już inne zagadnienie. Przeciążenie codzienną pracą usługową, i to przeciążenie wielokrotne, przytłoczenie czynnościami technicznymi nie pozwala na rozwinięcie działalności informacyjnej.

Wyposażenie techniczne bibliotek jest więcej niż ubogie: brak urządzeń do szybkiego powielania kart katalogowych i aparatury miniaturyzującej zbiory odbija się na pracy bibliotek, tempie i jakości usług. W zasadzie biblioteki naukowe pracują metodami bardzo przestarzałymi; dobrze, gdy chociaż posiadają w wystarczającej ilości maszyny do pisania i dziurkaczki.

Życie codzienne, wzrastające liczby studentów i pracowników naukowo-badawczych — nakładają na biblioteki coraz to nowe zadania i obowiązki, które wobec występujących braków i trudności wymagają wspólnych rozwiązań. W tej sytuacji konieczna jest współpraca bibliotek miasta Rzeszowa w zakresie gromadzenia zbiorów i specjalizacji poszczególnych bibliotek w tej dziedzinie. Powinna ona być praktykowana w zakresie organizowania ośrodków informacyjno-bibliograficznych i dokumentacyjnych oraz świadczenia usług w wybranej dyscyplinie wiedzy. Z zagadnieniem tym wiąże się konieczność opracowywania katalogów centralnych — przynajmniej dla miasta, które obejmowałyby czasopisma i wydawnictwa ciągłe, zbiory specjalne: stare druki, dokumenty życia społecznego itp. Współpraca bibliotek powinna obejmować również gospodarkę dubletami, drukami zbędnymi, wydawnictwami zarezerwowanymi itp., które powinny być przechowywane w wojewódzkiej składnicy druków zarezerwowanych, co wobec ciasnoty panującej w magazynach bibliotecznych jest sprawą pierwszorzędnej wagi. Z problemem tym wiąże się następny, a mianowicie wymiana dubletów i druków zbędnych pomiędzy bibliotekami naukowymi Rzeszowa, a zwłaszcza między placówkami o zbliżonym profilu.

Pilną sprawą jest też opracowanie wspólnych wytycznych korzystania ze zbiorów bibliotecznych, które zapobiegalyby rocznym poważnym ubytkom. Na zasadzie wzajemnego porozumienia należałoby opracować regulamin korzystania ze zbiorów dla studentów i pracowników naukowych, a zwłaszcza dla studiujących zaocznie.

W codziennej pracy bibliotecznej odczuwa się brak normatywów wydajności pracy, a nic nie wskazuje, że będą one opracowane centralnie. W ramach porozumienia należałoby opracować wspólne wskaźniki regulujące codzienną pracę biblioteczną. Ułatwiłoby to starania o przydziały etatów i środków finansowych.

EWA BIENIASZ
Biblioteka Główna
Politechniki Rzeszowskiej

INFORMACJA NAUKOWO-TECHNICZNA w województwie rzeszowskim

Dynamiczny rozwój naukowy i gospodarczy rzeszowszczyzny w ostatnich latach i związana z tym konieczność podnoszenia kwalifikacji pracowników wszystkich dziedzin przemysłu oraz zaspokojenia wymagań pracowników nauki zmuszają do

współpracy biblioteki wszystkich sieci i ośrodki inte., rozumiane nie jako składnice wydawnictw, lecz jako ośrodki pośredniczące w przekazywaniu i tworzeniu informacji dla wszystkich zainteresowanych. Rzeszowszczyzna jest młodym ośrodkiem akademickim i przemysłowym. Nowe uczelnie i rozwijający się przemysł wymagają doskonale przygotowanego i sprawnego źródła piśmiennego. Wszyscy zainteresowani są zgodni co do tego, że potrzeby są, że należy stworzyć odpowiednie warunki itd. A jak wygląda rzeczywistość?

W samym Rzeszowie na ogólną liczbę 110 bibliotek (bez bibliotek szkół podstawowych) 79 to placówki o księgozbiorach uniwersalnych i beletrystycznych, które prowadzą tradycyjną działalność zgodną z profilem gromadzonych zbiorów.

Siedem placówek na terenie miasta gromadzi księgozbiory medyczne. Wśród nich na plan pierwszy wysuwa się Główna Biblioteka Lekarska — Oddział w Rzeszowie, która dysponuje bogatymi, dobrze opracowanymi zbiorami. Naukowa informacja w Polsce tworzy odrębny system NIM i specyficzna problematyka tej sieci oraz jej użytkowników przekracza zakres niniejszego szkicu.

Pomijamy również zagadnienia związane z informacją ekonomiczną. Księgozbiory o tym charakterze, dość licznie reprezentowane w bibliotekach i ośrodkach Rzeszowa, nie były dotąd przedmiotem odrębnych analiz. Znaczne ich rozproszenie nie sprzyja wykorzystaniu informacji w nich zawartych.

Podstawowym źródłem dla rozwoju informacji naukowo-technicznej jest literatura techniczna gromadzona w 28 placówkach, w tym w 14 ośrodkach inte.

Dziesięć bibliotek (w tym trzy ośrodki) posiada księgozbiory liczące poniżej 1000 wol. i skromną liczbę prenumerowanych tytułów czasopism. Stan opracowania posiadanych zbiorów jest niezadowolający, często jedynym rejestrem jest księga inwentarzowa, a w najlepszym razie niekompletny katalog alfabetyczny. Istnienie placówek tego typu wydaje się być wynikiem taktyki ruchów pozorowanych. Uchwała nr 35/71 nakłada na kierowników przedsiębiorstw obowiązek powoływania ośrodków inte., zatem dla celów sprawozdawczych coś takiego istnieje, bowiem innych korzyści podobne placówki przynosić nie mogą.

Są jednak dziedziny życia i gałęzie gospodarki regionu, w których problemom gromadzenia i udostępniania wydawnictw oraz rozpowszechniania informacji poświęca się wiele uwagi i starania. W kilku zakładach przemysłowych Rzeszowa ustala się politykę gromadzenia zgodną z profilem zakładu, zapewnia się fachowe opracowanie zbiorów oraz środki techniczne, które służą gromadzeniu, udostępnianiu i rozpowszechnianiu informacji.

Należą do tej grupy ośrodki inte. przy: Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego „Delta”, Zakładach Elektromechanicznych „ZELMER-PREDOM”, Biurze Projektowo-Badawczym Budownictwa Ogólnego „Miastoprojekt” i Rzeszowskim Biurze Projektów (dawniej PREMA). Na podstawie wyspecjalizowanych księgozbiorów i dużego wyboru tytułów czasopism prowadzi się w tych ośrodkach prace informacyjne przeznaczone dla określonych grup użytkowników. Ośrodki te przygotowują zestawienia tematyczne dla potrzeb zakładów macierzystych, sporządzają analizy z interesujących zakład czasopism oraz wydają przeglądy dokumentacyjne o różnych częstotliwościach. Dodatkowo ZOITE „Miastoprojekt” sprawuje opiekę merytoryczną nad 13 punktami inte. związanymi administracyjnie z „Miastoprojektem”. Znaczenie działalności informacyjnej wymienionych placówek osłabia ograniczony zasięg udostępniania zasobów, są to bowiem ośrodki zamknięte, obsługujące określoną grupę użytkowników macierzystej instytucji.

W tej sytuacji dużą rolę w działalności informacyjnej pełni Biblioteka Główna Politechniki Rzeszowskiej, która jest placówką powszechnie dostępną. Celowo nie ma ona wyodrębnionego ośrodka informacji naukowo-technicznej, ponieważ wszelkie jej poczynania są podporządkowane działalności informacyjnej.

Poszczególne działy Biblioteki specjalizują się w informacji zgodnej z rodzajem gromadzonych i posiadanych dokumentów. Taka struktura Biblioteki, jak również największe zbiory literatury technicznej zgromadzone w województwie sprawiają, że Biblioteka nie tylko zapewnia źródła dla potrzeb dydaktycznych i badań naukowych uczelni, ale świadczy również usługi informacyjne na rzecz kadry naukowo-technicznej miasta i województwa oraz spełnia funkcje pomocnicze w rozwoju inte. na terenie regionu. W zadaniach tych mieści się:

przyjmowanie pracowników bibliotek technicznych i zakładowych ośrodków inte. z terenu województwa na praktyki zakładowe;

udzielanie zainteresowanym wskazówek z zakresu organizacji warsztatu informacyjnego i podstawowych form pracy;

podejmowanie prac mających na celu przyszłe działania zintegrowanych służb informacyjnych.

Między innymi Biblioteka Politechniki Rzeszowskiej opracowała pierwszy kompletny informator¹ o bibliotekach i ośrodkach, obejmujący cały region.

Sieć bibliotek technicznych i ośrodków inte. w województwie rzeszowskim jest zróżnicowana pod względem stopnia organizacji, zasobności zbiorów i umiejętności prowadzenia działalności informacyjnej.

Istnieje kilka ośrodków prowadzących ożywioną, różnorodną działalność w zakresie inte. Z reguły są to Zoite dużych zakładów przemysłowych produkujących wyroby o wysokim standardzie. Do najlepszych ośrodków wyposażonych w literaturę zagraniczną, prowadzących własną działalność wydawniczą i będących twórcami efektywnej adresowanej informacji, należą:

— Działowy Ośrodek Informacji Technicznej i Ekonomicznej Fabryki Maszyn i Sprzętu Wiertniczego „Glinik” w Gorlicach,

— Zakładowy Ośrodek Informacji Naukowo-Technicznej i Ekonomicznej — Instytut Naftowy w Krakowie — Oddział Terenowy w Krośnie,

— Zakładowy Ośrodek INTE — Krośnieńskie Huty Szkła w Krośnie,

— Zakładowy Ośrodek ITE — Ośrodek Badawczo-Rozwojowy Sprzętu Komunikacyjnego WSK „Delta” w Mielcu,

— Branżowy Ośrodek ITE — Ośrodek Badawczo-Rozwojowy Ceramiki Elektrotechnicznej „CEREL” w Boguchwale,

— Terenowy Ośrodek Informacji — Rolniczy Zakład Doświad. w Boguchwale,

— Zakładowy Ośrodek Normalizacji i Informacji Techniczno-Ekonomicznej — Huta „Stalowa Wola”,

— Zakładowy Ośrodek ITE i Ochrony Patentowej — Sanocka Fabryka Autobusów w Sanoku.

Praca informacyjna wymienionych ośrodków przynosi swoim zakładom korzyści trudne do przeliczenia na złotówki. Należy do nich przyrost usprawnień i pomysłów racjonalizatorskich oraz wzrost kwalifikacji zawodowych zatrudnionych pracowników zakładu. Analiza efektów działalności informacyjnej ośrodków zamyka się sumą kilkunastu milionów oszczędności rocznie w skali jednego zakładu. W ostatecznym rozrachunku działalność inte. przynosi korzyści wielokrotnie przewyższające nakłady poniesione z racji utworzenia i funkcjonowania ośrodka.

Poza wymienionymi placówkami około 15 ośrodków na terenie województwa rzeszowskiego prowadzi bierną działalność informacyjną polegającą na rozprowadzaniu informacji przygotowanej centralnie przez CİNTE lub ośrodki branżowe. Działalność ta polega głównie na prenumerowaniu krajowych biuletynów zawierających informacje sygnałowe i analizy oraz kart dokumentacyjnych CİNTE. Poczynania te, aczkolwiek stanowią podstawową działalność informacyjną, są często opóź-

¹ Ewa Bieniasz, Adam Dąbrowski: *Biblioteki i ośrodki informacji naukowej Rzeszowa i województwa rzeszowskiego*. Oprac. ... Warszawa 1973.

nione, podczas gdy właśnie aktualność jest najbardziej istotną cechą właściwej informacji naukowo-technicznej.

Trzeci typ placówek informacyjnych w województwie rzeszowskim istnieje tylko z nazwy, bowiem kilkaset przypadkowo zebranych książek, 3 do 5 tytułów czasopism, brak programu, lokalu i fachowej obsługi — sprawia, że placówki te nie mają nic wspólnego z działalnością informacyjną ani upowszechnianiem czytelnictwa literatury fachowej.

W latach 1972-73 Biblioteka Główna Politechniki Rzeszowskiej przeprowadziła badania ankietowe we wszystkich placówkach informacyjnych województwa rzeszowskiego. Wyniki badań posłużyły do stworzenia w miarę pełnego obrazu działalności informacyjnej regionu i stały się podstawą do opracowania wspomnianego informatora. Dane z ankiet, jak również doświadczenia zdobyte w drodze półprywatnych kontaktów prowokują do pewnych refleksji o charakterze ogólnym, pozwalają na wypunktowanie kilku spraw istotnych dla wyjaśnienia istniejącego stanu rzeczy oraz perspektywicznego rozwoju sieci usług informacyjnych.

Zbiory

Należy podkreślić, że rzeszowszczyzna jest ośrodkiem młodym, bez tradycji, nie posiada bogatych księgozbiorów, toteż pełne wykorzystanie zebranego dotąd potencjału jest sprawą najistotniejszą. Nie stać nas na marnotrawstwo skromnych zasobów. Stąd płynie konieczność ścisłej współpracy wszystkich placówek. Niestety, możliwości współpracy stworzone przez ustawę o bibliotekach nie zostały wykorzystane przez rzeszowskie środowisko biblioteczne. Na ogólnokrajową sieć składają się przecież biblioteki i ośrodki inte. podzielone administracyjnie, dlatego żaden akt prawny nie zastąpi dobrej woli stron zainteresowanych. I tu partykularne interesy, źle pojęta ambicja stanowią przeszkodę nie do pokonania w podjęciu funkcjonalnej integracji bibliotek.

Przeszkodą innego typu są trudności w zdobywaniu najlepszej literatury importowanej. Wadliwa struktura zakupu sprawia, że latami oczekuje się na niezbędne wydawnictwa z krajów zachodnich. Rzeszowszczyzna jest pozbawiona wielu niezbędnych czasopism technicznych zachodnich, podczas gdy Kraków czy Warszawa otrzymują po kilkanaście egzemplarzy danego tytułu.

Winę za ten stan rzeczy ponoszą: ośrodki centralne, które nie chcą uznać konieczności stosowania kryterium geograficznego przy rozdziale prasy fachowej; rzeszowskie księgarnie, które nie potrafią zadbać o dostatecznie szeroki wybór wydawnictw technicznych; wreszcie — pracownicy bibliotek i ośrodków inte., którzy nie chcą zrozumiem korzyści płynących z ustalonej specjalizacji w gromadzeniu zbiorów.

Kadry

Znaczna część pracowników zakładowych ośrodków inte. nie ma żadnego przygotowania do pracy informacyjnej. Zoite są wymarzoną przechowalnią osób, które nie sprawdziły się w produkcji, a które z racji stażu, wieku czy zasług muszą jeszcze parę lat poczekać do emerytury. Nie jest to reguła, ale wielu przypadkowych ludzi trafia do ośrodków, gdzie przecież potrzebne są wiadomości fachowe, znajomość języków obcych i odpowiednie predyspozycje psychiczne. Ten stan rzeczy powoli ulega zmianie, ale ciągle aktualne jest powiedzonko: „był figurą w zakładzie, a teraz pracuje w ośrodku”.

Problem ten w daleko mniejszym stopniu dotyczy bibliotek fachowych, gdzie wymagania co do wykształcenia są pilnie przestrzegane.

Struktura zakładowych ośrodków inte.

Większość zakładów przemysłowych ma:

1. ośrodek informacji naukowo-technicznej,
2. bibliotekę fachową,
3. dział normalizacji,
4. dział patentów.

Takie rozproszenie środków finansowych, kadry, zbiorów, sprzętu technicznego utrudnia i podnosi koszty działalności informacyjnej.

Niezrozumiały podział na „tradycyjnych” bibliotekarzy i „nowoczesnych” dokumentalistów, utrwalony i sankcjonowany odrębnymi przepisami, rodzi w przemyśle oraz w innych środowiskach wiele poważnych błędów i nierozsądnych poczynań.

Jeśli jednak, mimo wymienionych trudności, księgozbiory stale rosną, zwiększa się ich wartość, a rozwój informacji naukowo-technicznej w województwie rzeszowskim jest faktem dokonany, to znaczy, że działania te są społecznie potrzebne. Pożądane byłoby jednak powołanie pracowni regionalnej informacji naukowo-technicznej, i to nie jako ciała doradczego, ale instytucji o określonych środkach finansowych, prawach, obowiązkach i zadaniach.

Placówka taka mogłaby inicjować prace nie tylko w zakresie badania potrzeb użytkowników informacji, ale również budzić te potrzeby poprzez propagowanie korzyści płynących z usług informacyjnych. Na podstawie badań środowiskowych i śledzenia kierunków rozwojowych można by opracować regionalny model działalności informacyjnej uwzględniający specyficzne warunki młodego, rozwijającego się województwa. Rzetelnie opracowany program rozwoju zintegrowanych funkcjonalnie służb inte. pozwoliłby na pełne wykorzystanie posiadanych zasobów, ułatwił ich udostępnianie i propagowanie. Ustalenie kanałów przepływu informacji, stworzenie możliwości wymiany doświadczeń i poglądów, wreszcie ujednoczenie wszelkich poczynań w zakresie szkolenia, gromadzenia i działalności wydawniczej — niezależnie od podporządkowań administracyjnych — stworzyłoby znakomitą szansę dla rozwoju informacji naukowo-technicznej w województwie rzeszowskim.

JERZY WIERZBICKI

**MIĘDZYKRAJOWE KOŁOKWIUM NT.
WYPOSAŻENIA TECHNICZNEGO CENTRALNYCH BIBLIOTEK
Praga 28 X — 2 XI 1974**

Kolokwium zostało zorganizowane przez Bibliotekę Państwową w Pradze. Udział w nim wzięli bibliotekarze, architekci i technolodzy (razem 32 osoby) z następujących krajów: Austria 1, Bułgaria 1, Czechosłowacja 18, Holandia 1, NRD 1, Polska 3, Szwecja 1, Wielka Brytania 1, Węgry 1, ZSRR 3 osoby.

Kolokwium odbywało się w historycznym gmachu Klementinum. Obrady prowadzone były w 4 językach: angielskim, czeskim, niemieckim i rosyjskim. Każde przemówienie tłumaczono na trzy pozostałe języki.

Ogółem wpłynęło 28 referatów, większość z nich na tyle wcześnie, że zdołano je rozelać uczestnikom na szereg dni przed Kolokwium. Podczas obrad autorzy wygłaszali jedynie dziesięciominutowe streszczenia. Dzięki temu znakomitą częścią czasu można było poświęcić na dyskusję, która była owocna i ożywiająca.

Większość opracowań poruszała zagadnienia komputeryzacji i automatyzacji procesów związanych z katalogowaniem, bibliografią i informacją. Omawiano osiągnięcia w poszczególnych bibliotekach i krajach oraz przedstawiono plany dalszego rozwoju w tym zakresie. Wyjaśniano, w jakim stopniu te zupełnie nowe instalacje rzutują na projekty gmachów bibliotecznych, na ich układ wewnętrzny. Bardzo interesująca była wypowiedź G. Mistríka z Maticy Slovenskiej w Martinie na temat automatyzacji opracowania bibliografii narodowej.

Wystąpienie dr Schuurśma na temat: „Audiowizja w bibliotekach holenderskich”, ilustrowane przezroczami, zaznajomiło audytorium z bardzo już udoskonalonymi sposobami przekazywania głosu i obrazu. Pokazany na ostatnim przezroczu obraz „czarnego magicznego stolika”, przy którym bez książki lub czasopisma można uzyskać każdą informację z głośnika i małego ekranu, wzbudzał

pewien opór jako bardzo odbiegający od powszechnych nawyków związanych z pojęciem „biblioteka”.

O „Granicy technicznego wyposażenia centralnej biblioteki naukowej” mówił referat niżej podpisanego. Opracowanie to stało w obronie biblioteki, jaką znamy, z książkami i czasopismami, które w swej masie żywej i aktualnej nie mogą być stracone, a sama biblioteka nie może być przekształcona jedynie w gigantyczny aparat informacyjny.

Dalsze referaty poruszały zagadnienia transportu. Opracowanie M. Brawne: „Przestrzeń, transport i czas w bibliotekach” — było rewelacyjne. M. Brawne jest autorytetem, napisał dwie książki: *Bibliotheken Architektur und Einrichtung (Architektura i wyposażenie bibliotek; Stuttgart 1970, Verlag Gerd Hatje)*¹ oraz *Neue Museen. Planung und Einrichtung (Nowe muzea, projektowanie i urządzenie; Stuttgart 1965, Verlag Gerd Hatje)*. Obecnie z ramienia ONZ M. Brawne projektuje Bibliotekę Narodową na Cejlonie. W referacie swym analizuje on problem najbardziej ekonomicznego rzutu magazynu książek, niedostępnego dla czytelników, z którego zapotrzebowane materiały należy dostarczyć do czytelnika. M. Brawne dochodzi do wniosku, że na rzucie kwadratowym o wymiarach 86,4×86,4 m i powierzchni 7465 m² można zmagazynować 1 200 000 tomów. Dla tego układu przyjmuje siatkę konstrukcyjną 7,2×7,2 m. Jeśli zastosować ustawienie regałów umożliwiające przeprowadzenie przejść głównych po przekątnych rzutu, to czas dostarczenia zamówionej książki wynosi 4,2 min, na co składa się: przebieg zlecenia ze stacji obsługi czytelnika do magazynu — 1 min, przejście magazyniera po książkę i powrót — 2,2 min, przesłanie książki z magazynu do stacji obsługi czytelnika — 1 min.

Następne bardzo ciekawe zagadnienie to biblioteki składowe i magazyny depozytowe. O tych sprawach mówił dyrektor naczelny Biblioteki Narodowej w Wiedniu R. Fiedler, prof. W. Jak sch z Wiednia, arch. F. N. Paszczenko z Moskwy i A. Karolyi z Budapesztu. Jak przeprowadzić selekcję, które zbiory wprowadzać z miasta, gdzie i w jaki sposób magazynować, jak udostępniać? Jak te składnice projektować, gdzie lokalizować, jak wiązać z bibliotekami macierzystymi?

Czterodniowe pasjonujące obrady zostały zakończone przyjęciem następujących rezolucji:

● Uczestnicy Kolokwium stwierdzają, że dokonana wymiana informacji w węższych kwestiach technicznego wyposażenia bibliotek ma podstawowe znaczenie.

● Centralne biblioteki naukowe mają do rozwiązania, w ramach szerokiej międzynarodowej kooperacji — aktualne kwestie bibliograficzne w obliczu narastającej produkcji wydawniczej, zagadnienia najbardziej efektywnego użytkowania technik komputerowych, audiowizualnych i reprograficznych materiałów, łączności, urządzeń transportowych, bibliotek składowych etc.

● W oparciu o owocną dyskusję na temat tych i podobnych problemów uczestnicy Kolokwium zwracają się do UNESCO i IFLA o zorganizowanie w przeciągu 2—3 lat przy pomocy dotacji ze strony UNESCO i IFLA następnego Kolokwium w innym kraju. Planowane Kolokwium powinno poruszyć zagadnienia przedyskutowane w Pradze, wzbogacone uzyskanymi doświadczeniami w tym czasie.

● Uczestnicy zalecają także organizatorom akta Kolokwium w Pradze ogłosić drukiem, aby w ten sposób dorobek mógł być udostępniony nie tylko uczestnikom, ale i wszystkim interesującym się tą problematyką.

Podczas Kolokwium uczestnicy wzięli udział w wycieczce do Strahovskiego Klasztoru, gdzie mieści się stara historyczna biblioteka i Muzeum Książki. Chcę tu podkreślić niezwykłą gościnność i serdeczność gospodarzy oraz świetną organizację.

¹ J. Wierzbicki: Recenzja pracy M. Brawne: „Bibliotheken Architektur und Einrichtung”, Stuttgart 1970. *Przegląd Informacyjny (Inst. Urbanistyki i Architektury)* 1971 nr 9-10.

SEKCJA SZKÓŁ BIBLIOTEKARSKICH IFLA



W dniach 27-31 stycznia br. odbyło się w Wilnie spotkanie Komitetu Doradczego (The Standing Advisory Committee) Sekcji Szkół Bibliotekarskich IFLA. Organizatorem tego spotkania była Katedra Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Wileńskiego. Przewodniczył obradom Lev Vladimirov — kierownik Katedry i przewodniczący Sekcji Szkół Bibliotekarskich IFLA. Obrady toczyły się wyłącznie w języku angielskim. W spotkaniu tym brał czynny udział aktualny przewodniczący IFLA Preben Kirkegaard, wieloletni przewodniczący tej Sekcji. Ze względu na obecność przewodniczącego IFLA otwarcie obrad miało szczególnie uroczysty charakter.



W drodze powrotnej z Wilna Preben Kirkegaard zatrzymał się na krótki pobyt w Warszawie. Na zdjęciu — przewodniczący IFLA w otoczeniu polskich bibliotekarzy.

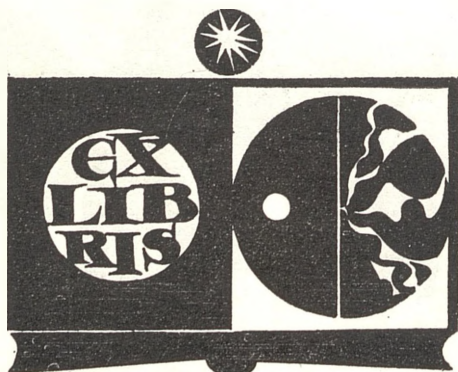


W programie spotkania omówiono następujące problemy:

1. Reorganizacja dotychczasowej struktury IFLA. Zmierza ona do tworzenia większych zespołów problemowych, takich jak: sekcja bibliotek uniwersyteckich, publicznych, specjalnych, a w ich obrębie rozwijanie prac dotychczasowych podsekcji, komisji i podkomisji. Uczestnicy spotkania wyrazili wiele wątpliwości co do słuszności proponowanego układu organizacyjnego. Na przykład podporządkowanie spraw związanych z kształceniem bibliotekarzy lub badaniami bibliotekoznawczymi jednej z proponowanych sekcji miałyoby znaczenie jedynie formalne.

2. Niezależnie od proponowanych kierunków organizacyjnych w dyskusji podkreślano konieczność ścisłego współdziałania Sekcji Szkół Bibliotekarskich i Komisji Teorii i Badań Bibliotekoznawczych. Zasadnicze prace merytoryczne prowadzone są w Komitecie Doradczym Sekcji Szkół Bibliotekarskich; jego członkowie są zobowiązani do opracowywania referatów, dokonywania analiz, konsultowania i zbierania opinii różnych środowisk bibliotekarskich na temat kształcenia bibliotekarzy.

3. Wiele uwagi poświęcono kierunkom kształcenia bibliotekarzy w związku z ustaleniami konferencji paryskiej (NATIS). Jako sprawę ważną potraktowano konieczność opra-



KAUNO
VIESOJI
BIBLIOTEKA

cowania norm IFLA dla nowo zakładanych szkół bibliotekarskich. Normy te, które mają obejmować sprawy: wielkość budżetów, wyposażenie, kwalifikacje kadry nauczającej, programy — są szczególnie pożądane w krajach rozwijających się.

W niektórych krajach (USA, Wielka Brytania) poszczególne stowarzyszenia opracowały normy, które obowiązują w szkolnictwie bibliotekarskim. Sekcja Szkół Bibliotekarskich IFLA rozesała do kilkudziesięciu stowarzyszeń bibliotekarskich zapytania na temat norm stosowanych lub obowiązujących w poszczególnych krajach.

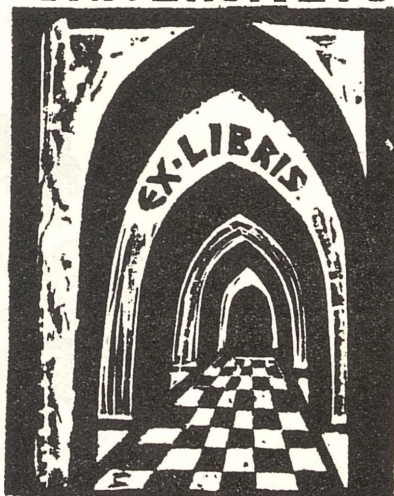
4. Kolejna 41 Sesja Rady Głównej IFLA odbędzie się w 1975 r. w Oslo i będzie poświęcona wewnętrznej reorganizacji IFLA. Organizatorzy ustalili limit 500 uczestników, w tym około 250 aktywistów IFLA (członkowie zarządu, przewodniczący i sekretarze poszczególnych komisji oraz członkowie grup doradczych). Drugą grupą uczestników, liczącą około 200 osób, mają być oficjalni przedstawiciele poszczególnych stowarzyszeń (po jednym delegacie), którzy zostali upoważnieni do głosowania. Ograniczenie to wypływa ze szczupłości i niedostatku lokali — trudności, z którymi borykają się norwescy organizatorzy. Natomiast osoby towarzyszące (rodziny), które nie będą uczestniczyły w obradach — są mile widziane, bowiem w Oslo jest wystarczająca ilość hoteli.

EX LIBRIS



VILNIAUS
UNIVERSITETO
BIBLIOTEKA

1570-1970 VILNIAUS
UNIVERSITETO



BIBLIOTEKOS



W ramach wileńskiego spotkania, dzięki zapobiegliwości gospodarzy udało się zwiedzić trzy największe biblioteki: uniwersytecką, republiki (Wilno) i rejonową (Kowno). Znaczenie tych placówek w naukowym, oświatowym i kulturalnym życiu społeczeństwa litewskiego jest duże. W Kownie wedle informacji statystycznych tylko biblioteki publiczne obsługują 30% całej miejskiej populacji. W całej Litewskiej Socjalistycznej Republice Radzieckiej działa aktualnie 2000 bibliotek publicznych.

Jadwiga Kołodziejska



BRENCKLE CAROL A.¹

Instruktor^{ka} w zakresie bibliotekoznawstwa
Biblioteka Uniwersytecka, Alaska

BIBLIOTEKI NA ALASCIE

Wielki ład, jak my nazywamy Alaskę, z uwagi na swą wielkość, warunki geograficzne i ludność może być rozpatrywany jako zupełnie szczególnie teren pracy dla bibliotekarza.

Alaska jest stanem położonym najdalej na północy spośród ogólnej liczby 50 stanów Ameryki Północnej. Otoczona jest morzem z trzech stron. Posiada ok. 10 500 kilometrów linii brzegowej. Jej północne brzegi omywa Morze Arktyczne, na wschodzie graniczy z Kanadą. Najbliższym zachodnim sąsiadem, poprzez Morze Beringa, jest Związek Radziecki.

Alaska posiada największą powierzchnię spośród wszystkich Stanów, 1,5 miliona kilometrów kwadratowych (pięć razy więcej niż powierzchnia Polski).

Alaska jest krajem kontrastów. Najwyższa zanotowana temperatura wynosi 37,8 stopni Celsjusza, natomiast najniższa — 60 stopni. Odległości między miejscowościami są ogromne. Topografia i klimat powodowały niedostępność wielu miejscowości alaskańskich. Odseparowane są od centrów wielkimi połaciami wodnymi, łańcuchami górskimi, tundrą i bagnami — tylko 1/3 spośród 265 miejscowości alaskańskich jest dostępna koleją lub szosą. Do pozostałych miejscowości można dotrzeć jedynie statkiem lub samolotem, a w okresie zimy — saniami zaprzężonymi w psy lub specjalnymi pojazdami śniegowymi.

Aczkolwiek Alaska zajmuje ok. 20% powierzchni pozostałych 49 stanów, to — jeśli chodzi o ludność — posiada nieporównywalnie mniejszy udział, stanowi ona tylko 0,15% ludności Stanów Zjednoczonych.

Rodzimiymi mieszkańcami Alaski są Eskimosi, Aleuci oraz Indianie ze szczepów Athabasc i Tlingit, łącznie 60 tysięcy osób. Wielu spośród nich opuściło rodzinne wsie i przeniosło się do miast w poszukiwaniu pracy lub szkół. Największym miastem Alaski jest Anchorage, 48 tysięcy mieszkańców, a drugim Fairbanks, 15 tysięcy mieszkańców. Ci, którzy zostali w rodzinnych miejscowościach, nadal prowadzą życie według wzorów tradycyjnych: zbieractwo, myślistwo i rybactwo. Ich dochody płyną z sezonowej pracy lub pomocy społecznej. Wielu z nich słabo zna język angielski.

Jak z tego widać, ludy Alaski wymagają specjalnego podejścia od służb bibliotecznych.

Historia służby bibliotecznej na Alasce

Obecnie pragnę przedstawić historię służby bibliotecznej za Alasce z okresu, zanim Alaska stała się jednym ze Stanów, tzn. przed 1959 r. Próby zorganizowania takiej służby były wówczas sporadyczne i były dziełem pełnych poświęcenia osób żyjących w izolowanych miejscowościach.

Pierwszą znaną biblioteką na Alasce była biblioteka rosyjska, zorganizowana w latach 1803—1805 przez Nikołaja Pietrowicza Rezanowa, dyrektora Towarzystwa Rosyjsko-Amerykańskiego. Mieściła się ona w miejscowości Nowy Archangielsk na Alasce (obecnie Sitka). Amerykański historyk Hubert H. Bancroft na-

¹ Pani Carol B. Brenckle przebywała dłuższy czas w Polsce. Jest osobą młodą, zna język polski i jest wielką entuzjastką naszych bibliotek. Jest ona główną organizatorką bibliotekarstwa publicznego na Alasce. Ze względu na bardzo specyficzne warunki, w których działa bibliotekarstwo w tym kraju, Redakcja postanowiła opublikować otrzymany od Pani Carol A. Brenckle artykuł.

pisał w swojej *Historii Alaski*, że w roku 1835 biblioteka w Sitce miała 1700 tomów w języku rosyjskim i w innych językach, a ponadto 400 czasopism i broszur, oraz cenny zbiór map². Po sprzedaniu Alaski przez Rosję Stanom Zjednoczonym w 1867 r. księgozbiór zaginął. Kilka tomów z tej kolekcji zostało znalezione w San Francisco w 1934 r. i następnie sprzedane Bibliotece Kongresu.

Pierwsze ustawodawstwo biblioteczne na Alasce ukazało się dopiero w 1929 r. Przedtem jedynymi bibliotekami były czytelnie założone przez misje, lokalne kluby towarzyskie lub wykształcone osoby prywatne. Zawierały one jednak przeważnie przestarzałe książki i czasopisma.

Związek Bibliotekarzy Północno-Zachodniego Pacyfiku założył w 1917 r. Komitet do Spraw Bibliotek na Alasce w celu ożywienia rozwoju bibliotekarstwa na tym terenie. Sprawozdanie Komitetu z 1934 r. podaje, że biblioteki publiczne działały w 8 centrach na Alasce, a ponadto — prywatne wypożyczalnie i kluby czytelnicze w 7 mniejszych miejscowościach³. Biblioteki te były bardzo małe i niewystarczające dla wrostającej liczby ludności.

W 1969 r. ukazało się sprawozdanie dotyczące służby bibliotecznej⁴. Sprawozdanie to było aktem szczególnie ważnym dla rozwoju bibliotekarstwa na Alasce. Stwierdza ono istnienie następujących rodzajów bibliotek i służb bibliotecznych na Alasce:

1. Biblioteka Stanowa
2. Biblioteki powszechne utrzymywane przez miasta, zarządy rejonów, stowarzyszenia i osoby prywatne
3. Szkolne służby biblioteczne
4. Biblioteki uniwersyteckie
5. Biblioteki specjalne utrzymywane przez różne instytucje federalne i stanowe.

W tej liczbie bibliotek szkolnych było około 100, a bibliotek pozostałych rodzajów — również około 100.

Służba biblioteczna dla wszystkich Alaskańczyków

Służba biblioteczna dla wszystkich Alaskańczyków jest programem ogólnostanowym rozwoju bibliotekarstwa i współpracy między bibliotekami. Okazało się, że potrzeby bibliotekarskie ludów Alaski najlepiej mogą być zaspokojone poprzez regionalne plany obsługi, koordynowane przez Bibliotekę Stanową. U podstawy tego systemu znajdują się biblioteki wiejskie i szkolne. Są one połączone w związki regionalne, które z kolei są koordynowane za pomocą sieci służby bibliotecznej. Zalecono, aby stan został podzielony na 3 regiony, których centrami byłyby duże miasta: Anchorage, Fairbanks i Juneau. Każdy system regionalny składa się z trzech poziomów służby bibliotecznej:

1. Biblioteka publiczna
2. Biblioteka regionalna
3. Biblioteka naukowa

Upłynęło pięć lat od chwili ukazania się tego sprawozdania. Jako redaktor specjalnego wydania *Sourdough* (jest to kwartalne wydawnictwo Alaskańskiego Stowarzyszenia Bibliotekarzy) badałam rozwój bibliotekarstwa na Alasce pod kątem realizacji zaleceń zawartych w sprawozdaniu. Już obecnie można powiedzieć, że został dokonany postęp w kierunku rozwoju bibliotekarstwa regionalnego.

² H. H. Bancroft: *History of Alaska, 1730-1885*. New York 1959 Antiquarian Press, s. 677.

³ J. Stewart: *Library Service in Alaska: A Historical Study*. Unpublished thesis. Seattle: University of Washington 1957, s. 27.

⁴ *Library Service For All Alaskans: A Statewide Library Development Plan*. Chicago 1969 Public Administration Service, s. 112.

W marcu 1972 r., jako bibliotekarz regionalny zaczęłam pracować w Bibliotece Stanowej, która odpowiedzialna jest za bibliotekarstwo Rejonu Północnego Alaski. W rejonie tym jest 76 osiedli, obecnie działa tam jednak tylko 16 bibliotek. Bibliotekarz regionalny ma za zadanie zmianę tego stanu rzeczy. Jest on też odpowiedzialny za informowanie władz lokalnych o możliwości otrzymania od władz stanowych rocznie po 250 dolarów na zakup książek i czasopism dla określonych bibliotek. Inne biblioteki natomiast otrzymują regularnie przesyłki książek i czasopism bezpośrednio z Biblioteki Stanowej. Obowiązkiem bibliotekarza regionalnego jest również prowadzenie szkolenia bibliotekarzy dla potrzeb małych wiejskich bibliotek Rejonu Północnego. Ale w gruncie rzeczy bibliotekarz regionalny zajmuje się właściwie wszystkim. W Bibliotece Publicznej w Eagle pracowałam osobiście z pięcioma ochotnikami nad porządkiem księgozbioru, katalogowaniem i tworzeniem systemu kartkowego.

Biblioteka Stanowa

Oddział Bibliotek jest częścią Alaskańskiego Wydziału Oświaty. Oddział Bibliotek jest odpowiedzialny za planowanie i koordynację ogólnostanowej służby bibliotecznej. Rozwój ogólnostanowego programu bibliotecznego idzie w kierunku nakreślonym przez sprawozdanie z 1969 r.

Książki dostarczane przez pocztę

450 Alaskańczyków, którzy nie mają dostępu do bibliotek miejscowych, otrzymuje co miesiąc przesyłki książkowe, reprodukcje grafiki i płyty gramofonowe, które są wypożyczane abonentom na okres miesiąca. Reprodukcje grafiki i płyty abonent wybiera na podstawie drukowanego katalogu, zaś książki są wybierane do wysyłki ze zbiorów Biblioteki Stanowej. Każdy czytelnik korzystający z tej formy czytelnictwa wypełnia ankietę, w której określa swe gusta i zainteresowania, i na tej podstawie dokonuje się dla niego wyboru książek. Obecnie system ten zaczyna być stosowany z powodzeniem i w innych stanach.

Książki dostarczane statkiem, czyli pływające biblioteki

Statek „Anna Jackman” jest statkiem misji prezbiteriańskiej w Juneau. Żona kapitana statku jest bibliotekarką. Na propozycję Biblioteki Stanowej zgodziła się ona pełnić rolę bibliotekarki w zakresie obsługi 8000 osób zamieszkujących izolowane miejscowości wzdłuż wybrzeża południowo-wschodniej Alaski. Statek posiada księgozbiór liczący 400 tomów oraz płyty gramofonowe. Zamówienia na książki, których nie obejmuje księgozbiór statku, są dostarczane do Biblioteki Stanowej i realizowane są bądź drogą wysyłki samolotowej bądź też książki dostarczane są na statek i tą drogą docierają do odbiorcy⁵.

Książki dostarczane na lotnisko

Jest to jeszcze jedna forma obsługi bibliotecznej Alaskaczyków. Oficjalnie forma ta jest realizowana od stycznia 1974 r. Obecnie, na początek, wybrane zostało 7 lotnisk w regionie północnym: Barrow, Galena, Healy, Nome, Noorvik, Point Hope i Unalakeet. Na każde z tych lotnisk są dostarczane przesyłki książek w tanich wydaniach. Zarówno podróżni, jak i mieszkańcy miast mają możliwość korzystać z nich zarówno na miejscu, jak i wypożyczać je do domu, czy też zabierać ze sobą do samolotu i zwracać na najbliższym lotnisku.

⁵ American Libraries. *Alaska Library Afloat*. July-August 1973 s. 416.

Alaskańskie Stowarzyszenie Bibliotekarzy

Alaskańskie Stowarzyszenie Bibliotekarzy prowadzi wszechstronną działalność. W roku 1974 Stowarzyszenie, wspólnie z Biblioteką Uniwersytetu Alaskańskiego i Biblioteką Powszechną Miasta Fairbanks, koordynowało serię radiowych programów oświatowych nadawanych przez radio satelitarne. Jedną z serii tych programów były tradycyjne historie opowiedane przez ludowych gawędziarzy. W każdej miejscowości objętej tym programem odbiornik radiowy znajduje się w domu lekarza lub nauczyciela. Jednak oprócz odbiornika są tu i nadajniki, co umożliwi słuchaczom komentowanie opowiadanej historii, zadawanie pytań, a nawet opowiadanie własnych historii. Inny program cotygodniowy zatytułowany „Co chcesz wiedzieć” jest programem oświatowym dla rejonów, które mają ograniczone kontakty z pozostałymi częściami Stanu. Te programy obejmują między innymi takie zagadnienia jak: „Rozwój małego dziecka”, „Przygotowywanie pomocy bibliotecznych” i inne.

Jedną z najbardziej interesujących prac prowadzonych przez Alaskańskie Stowarzyszenie Bibliotekarzy jest sporządzanie indeksów z czasopism alaskańskich, zarówno starych i jak i nowych. Obejmują one zarówno ogólne informacje, jak i materiały źródłowe dotyczące historii Alaski. Robimy to w celu ułatwienia badaczom dotarcia do źródeł najróżniejszych informacji, a także oralnych przekazów ludowych, stanowiących ważną część historii kultury Alaski. W ten sposób łatwo można odnaleźć na przykład historię o Indiance z Ramparts, która po rozwodzie zażądała od swego męża w formie alimentów sześciu łosi rocznie.

Innym interesującym polem działania Stowarzyszenia jest program dotyczący zbiorów alaskańskich ludowych przekazów oralnych. Zarejestrowano już ponad 500 opowiadań, opowieści i pieśni ludowych. Tylko niektóre z nich są w języku angielskim, pozostałe zostały zarejestrowane w językach ludowych. Ten program ma na celu zachowanie bogatego i już ginącego dziedzictwa kulturalnego. Umożliwia on ligwistom pisanie prac na temat tych języków w celu ich przechowania. Ponadto historie te, opowiadane przecież przeważnie przez ludzi starych, są rejestrowane na taśmach magnetofonowych i wysyłane z powrotem do miejscowości, z których pochodzą. W ten sposób młode pokolenie ma dostęp do źródeł tradycji, nawet po śmierci ich przekazicieli.

My, na Alasce, zaczynamy dopiero eksploatować możliwości służby bibliotecznej. Jako ludzie młodzi jesteśmy nastawieni entuzjastycznie i z oddaniem do naszego zawodu. Zdajemy sobie sprawę, że możemy dużo nauczyć się od innych bibliotekarzy. Z tego też powodu interesujemy się żywo pracą naszych polskich Kolegów.



NOWY OŚRODEK KSZTAŁCENIA BIBLIOTEKARZY

W dniu 2 października 1974 r. odbyła się immatrykulacja studentów nowego Zakładu Bibliotekoznawstwa Wydziału Humanistycznego Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Olsztynie. W obecności przedstawicieli władz uczelni oraz Związku Nauczycielstwa Polskiego, Rady Uczelnianej SZSP, współpracowników i przyjaciół Zakładu studenci I roku złożyli uroczyste ślubowanie.

Kierownikiem Zakładu Bibliotekoznawstwa jest doc. dr hab. Jan Wróblewski. Na studia dzienne przyjęto 30 słuchaczy, zaocznie podjęło studia 39 osób.

W programie uroczystości inauguracyjnych referat pt.: „Tradycje Komisji Edukacji Narodowej w bibliotekarstwie polskim XIX wieku” wygłosiła prof. dr Helena Więckowska.

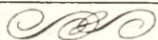
»Nasz nowo zorganizowany kierunek bibliotekoznawczy — powiedział w swoim przemówieniu Jan Wróblewski — powstał w szczególnie historycznym momencie, w roku jubileuszu 30-lecia Polski Ludowej oraz w pięciolecie naszej Uczelni, która właśnie teraz zmieniła swój status, stając się Wyższą Szkołą Pedagogiczną. Kierunek ten powstał w wyniku decyzji Władz naszej Uczelni przy pełnym poparciu władz politycznych i administracyjnych naszego województwa, w celu zaspokojenia wciąż rosnących potrzeb kadrowych w bibliotekach naszego regionu. Jest to dla nas szczególnie ważne wydarzenie, gdyż region nasz — Warmia i Mazury — ma piękne i bogate tradycje książki polskiej, sięgające czasów Reformacji. Potem, gdy Warmia i Mazury znalazły się pod pruskim panowaniem, książka polska stanowiła tutaj skuteczny oręż w walce z germanizacją. Tacy synowie tej ziemi jak Andrzej Samulowski, Jan Liszewski, Franciszek Szczepański i wielu innych, pełniąc funkcję społecznych bibliotekarzy poprzez książkę polską starali się ratować lud warmiński i mazurski przed wynarodowieniem«.

Nowa placówka nawiązała ściśle kontakty z wybitnymi bibliotekarzami z innych środowisk. W pierwszych miesiącach wykłady dla studentów prowadzili: prof. dr Helena Więckowska, prof. dr Maria Dembowska, doc. dr hab. Halina Chamerańska i inni.

Redakcja nasza życzy Zakładowi Bibliotekoznawstwa powodzenia w pracy naukowej i dydaktycznej.

Jadwiga Kołodziejska

z teki wspomnień



HANNA PLISZCZYŃSKA

Hanna Pliszczyńska urodziła się 28 II 1906 roku. Rodzice jej, Stefan i Helena z Garlińskich Karczewscy, byli oboje nauczycielami. H. Pliszczyńska uczęszczała do szkoły L. Rudzkiej, tam też otrzymała maturę 12 VI 1923 r. Po ukończeniu gimnazjum wstąpiła na wydział humanistyczny Uniwersytetu Warszawskiego z zamiarem studiowania polonistyki.

Już jako początkująca polonistka opracowała broszurkę o liryce Asnyka wydaną pod kryptonimem „M.M.". Od pierwszego roku studiów związała się z młodzieżowym ruchem „Juventus Christiana”. Jednocześnie była czynna w Kole Polonistów, tam poznała Stanisława Pliszczyńskiego. Na trzecim roku studiów wyszła za mąż. Przyjście na świat córeczki w 1928 roku przeszkodziło jej w ukończeniu studiów.

Od dnia 15 XII 1926 r. zaangażowano H. Pliszczyńską jako pracownika dniówkowego do grona tzw. „Demiaków”, którzy w lokalu Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy rozpoczęli porządkowanie i opracowywanie zbiorów przyszłej Biblioteki

Narodowej. Było to pierwsze jej zetknięcie z zawodem bibliotekarskim, któremu pozostała wierna do końca życia.

Jesienią 1930 roku przenosi się wraz z mężem do Poznania i podejmuje pracę w Bibliotece Uniwersyteckiej. W grudniu 1933 roku oboje Pliszczyńscy wracają do Warszawy, gdzie H. Pliszczyńska otrzymuje pracę w Bibliotece Narodowej; pozostaje tu aż do wybuchu wojny w 1939 r.

W okresie od 1 XI 1936 do 30 VI 1937 r. była jednym z wykładowców na kursie bibliotekarskim dla osób z wyższym wykształceniem, kandydatów do państwowego egzaminu bibliotekarskiego. Sama egzamin taki złożyła z wynikiem bardzo dobrym w dniach 5-6 grudnia 1938 r. (na podstawie tzw. „veniam studiorum” zwolniono ją z konieczności posiadania dyplomu wyższej uczelni). Opracowała też w 1938 r. „Program szkolenia w zakresie katalogowania alfabetycznego dla Prywatnej Jednorocznej Koedukacyjnej Szkoły Bibliotekarskiej Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy”.

W pierwszych dniach września 1939 r. Pliszczyńscy wyjechali do Lublina. W lipcu 1940 r. ówczesny polski kierownik Biblioteki Narodowej, dr Józef Grycz, nakłonił H. Pliszczyńską do pracy w Warszawie. Ponieważ jednak nie mogła ona sprowadzić do stolicy męża i dzieci, zdecydowała się po roku na powrót do Lublina i tam od sierpnia 1941 do lipca 1944 pracowała w Bibliotece im. H. Łopacińskiego, przemianowanej przez Niemców na Staatsbibliothek-Lublin. W bibliotece tej kierowała działem opracowania druków zwartych, co wymagało przede wszystkim wykszolenia około 30 osób. Pod pozorem nauczania katalogowania według instrukcji pruskiej (obowiązującej w bibliotekach niemieckich, wtedy także w Staatsbibliothek-Lublin) przeprowadziła ona porównania niemieckich przepisów katalogowania z polskimi, obowiązującymi w bibliotekach polskich do 1939 roku, słusznie przewidując, że te ostatnie znów będą obowiązywać w wolnej Polsce. Jednocześnie starano się nie mieszać różnych złożonych w Staatsbibliothek zbiorów, przynajmniej zachować ślady ich proveniencji, aby w przyszłości móc zwrócić książki prawowitym właścicielom.

Pod pozorem dalszego szkolenia personelu przeprowadziła Pliszczyńska także inny kurs, na którym wyłożyła pokrótce historię książki, historię bibliotek ze szczególnym uwzględnieniem bibliotek polskich, początki druku i dzieje bibliotekarstwa polskiego i europejskiego. Niezależnie od pracy zawodowej była głęboko zaangażowana w pracę konspiracyjnej, używała wtedy pseudonimu „Ewa Nikodem”.

Niezmiennie wierzyła w klęskę III Rzeszy i umiała natchnąć tą wiarą całe swoje otoczenie nawet w najcięższych momentach. W czerwcu 1944 roku, gdy Niemcy nakazali spakowanie cenniejszych zbiorów dla wystania ich w głąb Rzeszy, poleciał specjalnie zaznaczyć 8 najwartościowszych skrzyń, które miały zostać zatrzymane w Krakowie. Aresztowana w 1944 roku, odzyskała wolność po paru miesiącach. Oczekiwała wówczas młodszej córki Ewy, która przyszła na świat w listopadzie tegoż roku. Wkrótce przedtem, w październiku, objęła Hanna Pliszczyńska kierownictwo Biblioteki Miejskiej w Lublinie, a następnie została referentką biblioteczną Wydziału Oświaty i Kultury Zarządu m. Lublina. W tym charakterze wizytowała tamtejsze biblioteki powszechne i naukowe.

Od października 1945 powróciła do Biblioteki Narodowej, gdzie została kierowniczką oddziału druków zwartych. Od 1947 roku brała udział w bibliotekarskich pracach normalizacyjnych Państwowego Instytutu Książki w Łodzi, Komisji bibliograficzno-bibliotekarskiej Polskiego Komitetu Normalizacyjnego, Instytutów Biblioteki Narodowej: Bibliograficznego oraz Książki i Czytelnictwa, a także była przez pewien czas przewodniczącą Podkomisji Słownictwa Bibliotekarskiego Polskiego Komitetu Normalizacyjnego. Opracowała (wspólnie z Jadwigą Czarnecką) projekt normy karty katalogowej druków zwartych. Ponieważ doceniano jej wysoką wiedzę zawodową, zapraszano ją w latach 1955-1959 do uczestniczenia w posiedzeniach Rady

Naukowej Biblioteki Narodowej, a w latach 1960-1965 była już oficjalnie członkiem tej Rady. W latach 1957-1962 była przewodniczącą Sekcji Bibliotek przy Zarządzie Głównym Związku Zawodowego Pracowników Książki. W latach 1960-1963 była członkiem Sekcji Bibliotecznej Rady Kultury Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz członkiem trzech zespołów tej sekcji, a mianowicie: 1) do spraw pragmatyki bibliotekarskiej, 2) do spraw ustawy o bibliotekach, 3) do spraw redakcji nowych przepisów katalogowania druków. W tym ostatnim zespole wygłosiła referat pt.: „Funkcja i budowa katalogu alfabetycznego”.

Gdy w 1963 roku sprawę opracowania nowych przepisów katalogowania przyjęło Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, Hanna Pliszczyńska została członkiem sekcji przygotowującej te przepisy i zredagowała szereg projektów, a nawet całe rozdziały.

W latach 1946-1951 przeprowadziła w kilkudziesięciu instytucjach, takich jak: ministerstwa, urzędy, szpitale i mniejsze biblioteki, wykłady z zakresu organizacji bibliotek, opracowywania zbiorów, morfologii książki, a ponadto na kursie wykładawców bibliotekarstwa wykłady metodyczne z zakresu nauczania katalogowania druków i ich rodzajów. Na terenie Biblioteki Narodowej przeszkoliła też kilkaset osób na kilkudziesięciu kursach wewnętrznych, dwutygodniowych — w zagadnieniach morfologii książki i jej opracowania oraz podstawowej znajomości bibliografii polskich i obcych. W 1963 roku przeprowadziła 16-godzinny kurs na temat organizacji i prowadzenia biblioteki fachowej dla bibliotekarzy zatrudnionych w wojewódzkich placówkach Ministerstwa Łączności — Zjednoczenia Transportu Samochodowego.

Godne podziwu, że przy tylu pracach dodatkowych zdołała Pliszczyńska nie tylko kierować czterdziestoosobowym zespołem oddziału opracowania nowych druków zwartych Biblioteki Narodowej, ale jeszcze znajdowała czas na pisanie artykułów i recenzji do „Przeglądu Biblioteczny” i innych czasopism zawodowych, a także współpracowała przy redagowaniu „Centralnego Katalogu Książek Zagranicznych w Bibliotekach Polskich”.

22 lipca 1957 roku odznaczono ją Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Ponadto posiadała Medal X-lecia PRL i Odznakę Zasłużonego Działacza Kultury.

Od 1 czerwca 1966 roku została mianowana kustoszem dyplomowanym Biblioteki Narodowej na podstawie przedwojennego egzaminu na stanowisko bibliotekarza pierwszej kategorii.

W 1968 roku 31 grudnia, zmuszona złym stanem zdrowia, przeszła na emeryturę. Zmarła 23 maja 1971 roku.

Anna Puciatowa

PRZEGLĄD piśmiennictwa

SPRAWY BIBLIOTEK I CZYTELNICTWA W PRASIE

Ocena działalności wiejskich bibliotek. Biblioteki w obiektach zabytkowych. Jak powstają książki — cegły. Polityka wydawnicza wobec kryzysu papierowego. Drobek i zadania księgarstwa.

XII Krajowa Narada Czytelnicza ZSMW, która odbyła się pod koniec 1974 r. w Słupsku, zwróciła uwagę prasy na stan czytelnictwa na wsi. Re-

fleksje i najważniejsze ustalenia tej narady przedstawia Alicja Tomasz-kiewicz w artykule „Entuzjazm bibliotekarza — to już za mało” (*Sztan-*

dar *Młodych* nr 299/74). Dyskusja — z udziałem przedstawicieli bibliotek ze wszystkich województw oraz działaczy młodzieżowych — wykazała, że (jak do tej pory) najważniejszą rolę w upowszechnianiu książki na wsi odgrywają biblioteki gminne, ich filie i punkty biblioteczne. Jednak zaopatrzenie tych placówek w odpowiednią literaturę nie przedstawia się najlepiej. Autorka artykułu pisze, że bibliotekarze narzekają, bowiem w księgozbiorach bibliotek znajduje się wiele książek »nijakich, albo zbyt specjalistycznych i trudnych, o które czytelnik wiejski nigdy się nie dopomina«. Stąd też wydaje się konieczna weryfikacja obecnego stanu księgozbiorów.

Alicja Tomaszek zwraca także uwagę na sytuację kadrową wiejskiego bibliotekarstwa. Tylko niewielki procent bibliotekarzy pracujących na wsi ma odpowiednie przygotowanie, tzn. szkołę średnią i kurs bibliotekarski. Bibliotekarze nadrabiają brak wykształcenia... entuzjazmem. Wielu z tych miłośników książki łączy pracę zawodową z działalnością społeczną. Często są to działacze Związku Socjalistycznej Młodzieży Wiejskiej, prowadzący społecznie punkty biblioteczne.

Poważnym mankamentem we właściwym kierowaniu działalnością biblioteczną jest bardzo zła baza lokalowa wiejskich placówek. Wiele filii bibliotecznych mieści się w ciasnych, nieodpowiednich izbach, wynajętych od prywatnych właścicieli.

Sprawie pomieszczeń wiejskich placówek bibliotecznych poświęca Tadeusz Robak artykuł zatytułowany „Zagrożenie staroświeckością?” (*Życie Literackie* nr 3). Autora głównie interesują nowe pomieszczenia bibliotek, znajdujące się w adaptowanych do tego celu budynkach zabytkowych. W województwie kieleckim sporo bibliotek — różnego stopnia organizacyjnego — zlokalizowano w odbudowanych pałacach, zamkach i innych zabytkowych obiektach. T. Robak wyraża po-

gląd, że pomieszczenia te nie stwarzają najlepszej atmosfery do korzystania z bibliotek. Pewnej części czytelników fakt umieszczenia biblioteki w szacownym zabytku daje skojarzenia pozytywne — bo to przecież oznaka nobilitacji uczestnictwa w kulturze, ale u niektórych budzi uczucia przeciwne: książka zaczyna się kojarzyć ze staryzną, z zapachem stęchlizny i ponurymi kazamatami. Autor artykułu chciałby widzieć biblioteki »w stylu nowoczesnym«. Zdaje sobie jednak sprawę, że większość lokali dla placówek kultury (a w tym i dla bibliotek) jest rezultatem zwykłych adaptacji opuszczonych przez inne instytucje lokali (np. T. Robak informuje, że niedawno biblioteki pozyskały nieco lokali po... aresztach gromadzkich, zlikwidowanych przy reformie administracji terenowej).

W sytuacji kiedy biblioteka może uzyskać pomieszczenie w zabytkowym obiekcie, trudno myśleć o budowie nowych obiektów. Bardzo dużo do dobrej atmosfery korzystania z biblioteki wnoszą sami bibliotekarze. Ich pracę autor artykułu ceni bardzo wysoko, stwierdzając m. in., że bibliotekarze »pracują często w zabytkowych budynkach, ale żyją w świecie współczesnym«.

Znacznie jest gorzej, jeśli w starym, zabytkowym pomieszczeniu bibliotecznym znajduje się przestarzały księgozbiór, który nie wzbudza już zainteresowań czytelnicznych. Atrakcyjność księgozbioru nie zawsze jest jednak ściśle związana z datą wydania książki. Są bowiem bardzo złe książki, przysłowiowe cegły, aktualnie pojawiające się na rynku wydawniczym.

Problem ten porusza Aleksander J. Wieczorkowski w artykule „Książki i cegły” (*Trybuna Ludu* nr 7). Artykuł ten poprzedza następujący postulat: musimy wydawać więcej książek cennych, a mniej — o wartości wątpliwej. Rzeczywistość jest jednak taka, że czytelnicy i bibliotekarze

skarżą się na brak poszukiwanych tytułów, natomiast wydawcy i księgarze wskazują na tony zadrukowanego papieru, który w charakterze „cegieł” blokuje magazyny.

A. J. Wieczorkowski na podstawie wyrywkowej analizy stanu zapasów księgarskich stwierdza, że do grupy książek nie budzących większego zainteresowania należą publikacje wąsko-przyczynkarskie i nieudolne kompilacje. Zdarzają się książki będące zbiorem referatów z rozmaitych sympozjów i narad, o bardzo specjalistycznym i wąskim zakresie tematycznym. W tego rodzaju literaturze specjalistycznej kryje się wiele brakującego nam papieru. Zadaniem znacznie trudniejszym jest zaostrenie kryteriów wydawniczych w dziale literatury pięknej, bowiem ryzyko pomyłki jest tu o wiele większe.

Z rozważań na temat aktualnej polityki wydawniczej w świetle światowego kryzysu papieru, A. J. Wieczorkowski wyciąga następujące wnioski:

należy wzmocnić pozycję i odpowiedzialność recenzentów opiniujących maszynopisy na zlecenie wydawcy;

proponuje się przyjęcie systemu nakładów sondażowych i ustalanie finalnego nakładu na podstawie rzeczywistego zapotrzebowania;

należałoby postulować elastyczność polityki wznowień z zakresu literatury pięknej (bowiem każde wznowienie równa się konieczności redukcji nowości);

należałoby rozpatrywać rynek literatury specjalistycznej pod kątem jego zadań ideotwórczych i kulturotwórczych.

Ocena obecnej sytuacji naszego ruchu wydawniczego była m.in. przedmiotem dyskusji na VIII Walnym Zjeździe Delegatów Stowarzyszenia Księgarzy Polskich, który obradował w Warszawie w dniach 5 i 6 stycznia 1975 r. Główne problemy poruszane na Zjeździe omawia Wojciech Kiciński w artykule „Od pisarza — do czytelnika” (*Trybuna Ludu* nr 6). Księgarze

dużo miejsca poświęcili sprawie modernizacji pracy w obliczu planowanego wzrostu obrotu książką. Przewiduje się bowiem, że w roku 1990 na statystycznego obywatela przypadnie 10-11 egzemplarzy książek. W. Kiciński stwierdza w związku z tym, że to, w jaki sposób dotrze do czytelnika ta zwiększona produkcja wydawnicza, zależy w dużej mierze od sprawności sieci księgarskiej, przygotowania zawodowego księgarzy.

O dorobku polskiego księgarstwa w okresie 25-lecia i jego dalszych zadaniach dowiadujemy się z rozmowy, jaką przeprowadziła Beata Sowińska z naczelnym dyrektorem Zjednoczenia Księgarstwa — Kazimierzem Majerowiczem. W rozmowie tej, zatytułowanej „Książkowe dylematy” (*Życie Warszawy* nr 27), zasygnalizowano zmiany, jakie w ostatnim ćwierćwieczu zarysowały się na rynku wydawniczo-księgarskim.

Poruszono też problem badań sondażowych dla określenia wysokości nakładu, sprawę doboru i selekcji tytułów w świetle kryzysu papierowego. Pomimo odczuwanego braku papieru, księgarstwo jest przeciwne oszczędzaniu papieru poprzez drukowanie książek w sposób — ze względów oszczędnościowych — mało czytelny.

Dyrektor K. Majerowicz do ważnych zadań księgarstwa zaliczył rozszerzenie sieci antykwariatów książek współczesnych, aby na rynek wprowadzić powrotnie duże ilości książek używanych. Na koniec poruszono sprawę usterek technicznych książek. Jest dość dużo książek z usterkami powstałymi bądź w czasie produkcji, bądź też podczas transportu. W sumie egzemplarze „usterkowe” to olbrzymia strata i papieru, i kosztów związanych z produkcją książki. Aby temu zaradzić, trzeba doprowadzić do tego, aby wzrosła kultura obchodzenia się z książką w każdej fazie jej produkcji i drogi do czytelnika.

eLBe

Kocowski Bronisław: *Drzeworytowe książki średniowiecza*. Wrocław 1974. Zakład Narod. im. Ossolińskich 16° ss. 129, ryc. 30. — Książki o Książce.

Twórczość piśmiennicza jako forma przekazywania myśli z natury rzeczy stawiała sobie za cel dotarcie i oddziaływanie na jak najszersze warstwy społeczeństwa. Urzeczywistnione to być mogło jedynie drogą kopiowania tekstu, czym od tysięcy lat trudniły się całe rzesze pisarzy, pragnących dzieła przeszłości przekazać następnym pokoleniom. Jednakże przepisywanie ręczne, stosowane od XV wieku, przestało wystarczać; zaczęto więc usilnie poszukiwać sposobów łatwiejszych, umożliwiających szybsze, mechaniczne powielanie tekstu¹.

Praca prof. Bronisława Kocowskiego z Uniwersytetu Wrocławskiego, kolejna w popularnonaukowej serii „Książki o Książce”, omawia zagadnienie jednego rodzaju istniejących w owym czasie edycji, a to właśnie tych, których ilość zwiększano dzięki zastosowaniu techniki drzeworytniczej, gdyż produkcja rękopiśmienna nie zaspokajała już wzrastającego szybko zainteresowania.

U schyłku średniowiecza był okres, w którym współistniały w Europie trzy rodzaje książek; były to: książki rękopiśmienne, ksylograficzne (blokowe) i typograficzne. Przedmiot analizy Autora stanowi drugi typ książek; książki ksylograficzne składają się z serii rycin drzeworytniczych, objaśnianych krótkimi tekstami dopisywanymi bądź ręcznie, bądź odbijanymi z drewnianych klocków. Sam drzeworyt jako technika graficzna należy do rytów wypukłych i powstaje przez żłobienie rysunku metalowymi ostrzami na gładkiej zagruntowanej powierzchni drewnianego klocka. Partie wyżłobione pozostają białe, nato-

miast pociągnięte farbą części wypukłe zostawiają swój ślad na papierze w formie odbitki.

Proces przeszczepiania nowej sztuki graficznej nie jest jasny i istnieją rozmaite poglądy na genezę średniowiecznego drzeworytnictwa europejskiego. Drzeworyt XV wieku miał charakter czysto szkiecowy, a jego wartość artystyczna przejawiała się w bezpośrednim kontraście czarnych lub brązowych linii; w latach dziewięćdziesiątych XV stulecia i w pierwszym dziesięcioleciu XVI wieku dają się zauważyć próby osiągnięcia sztycharskiej gamy tonów od światła do cienia, poprzez głęboką czerń do niezwykle delikatnych prawie nieuchwytnych srebrzysto-szarych odcieni.

Nie sposób obecnie określić, ile dzieł wyprodukowano systemem ksylograficznym ani też ile wydań miało każde z nich. Nie jest też znana wysokość nakładów poszczególnych edycji. Zdecydowana większość książek blokowych uległa zacytowaniu i zniszczeniu, tak że badaczom udało się ujawnić jedynie 33 dzieła w około 100 wydaniach. Ustalono, że były dwa główne ośrodki ich produkcji: Niderlandy i Górne Niemcy. Przy produkcji książek niderlandzkich szczególnie zasłużyli się tamtejsi drzeworytnicy, przeważnie twórcy anonimowi. Ich ryciny wykazują styl płaszczyznokonturowy, podobny do reliefowych scen rzeźbionych na płytkach z kości słoniowej lub na plakietkach ze szlachetnego metalu, zdobiących ówczesne luksusowe oprawy książek, nie bez równoczesnej dozy realizmu. Realizm ten przyświecał wszystkim ilustratorom, ponieważ w ich artystycznym założe-

¹ Helna Szwejkowska: *Książka drukowana XV-XVIII wieku. Zarys historyczny*. Wrocław 1961, s. 5.

niu chodziło o fakt, by możliwie dobitnie, lakonicznie, a zarazem drastycznie uzmysłowić treść tekstu, względnie podkreślić cel dydaktyczny rysunku — i to w taki sposób, aby wbił się w pamięć czytelnika raz na zawsze².

Książki ksylograficzne podzielone zostały na trzy rodzaje:

- a) książki proveniencji biblijnej,
- b) książki okolicznościowe i codziennego użytku religijnego,
- c) książki informacyjne i podręcznikowe.

Do grupy pierwszej zalicza się następujące pozycje: *Apocalypsis s. Johannis*, czyli *Apokalipsa św. Jana Ewangelisty*; *Biblia pauperum* (*Biblia ubogich*), *Ars memorandi* (*Sztuka zapamiętywania za pomocą postaci ewangelistów*), *Speculum humanae salvationis* (*Zwierciadło ludzkiego zbawienia*), *Oracula Sibyllina* (*Przepowiednie sybillińskie*), *Liber regum seu vita Davidis* (*Księga królów czyli życiorys Dawida*), *Vita et passio Jesu Christi* (*Życie i męka Jezusa Chrystusa*), *Horologium devotionis* (*Dzwonek czasu albo Zegar pobożności*), *Das Buch von dem Endchrist — fünfzehn Zeichen des Jüngsten Gerichts* (*Książka o Antychryście — Piętnaście znaków Sądu Ostatecznego*), *Defensorium inviolatae virginittatis B. M. V.* (*Obrona niepokalanego i wiecznego dziewictwa Błogosławionej Dziewicy Marii*), *Salve Regina* (*Witaj Królowo*), *Canticum Cantorum*³; w grupie drugiej „lokują się”: *Ars moriendi* (*Sztuka umierania*), *Der Totentanz* (*Taniec Śmierci*), *Vita s. Meinrada* (*Życie św. Meinrada*), *Vita s.*

Servatii (*Życie św. Serwacego*), *Pomerium spirituale — Symbolum apostolicum* (*Podmurze duchowne — Apostolskie wyznanie wiary*), *Historia sanctae crucis* (*Dzieje świętego Krzyża*), *Andachten für die sieben Tage der Woche* (*Rozmyślania na siedem dni tygodnia*), *Exercitium super Pater Noster* (*Cwiczenia na temat Ojczy nasz*), *Decalogus* (*Dekalog*), *Septem vitia mortalia* (*Siedem grzechów śmiertelnych*) i *Beichtspiegel* (*Zwierciadło spowiedzi*). Natomiast w grupie trzeciej mieszczą się: *Mirabilia urbis Romae* (*Osobliwości miasta Rzymu*), *Donatus minor* (*Mniejszy Donat*), *Calendaria* (*Kalendarze*), *Planetenbuch* (*Księga planet*), *Die Kunst Chiromantia* (*Sztuka chiromancji*), *Die Fabel vom kranken Löwen* (*Bajka o chorym lwie*) oraz *Das Ringerbuch* (czyli *Księga zapaśników*).

Książki blokowe pod względem treści nie przedstawiają obecnie interesującego materiału badawczego. Niemniej jako świadectwo kultury materialnej XV wieku, jako wytwory rzemiosła schyłku średniowiecza są elementem przybliżającym poznanie społecznej problematyki tamtych lat, a w nauce o książce stanowią jeden z jej ciekawszych rozdziałów.

Dziełko napisane jest niezwykle prosto, a przy tym przystępnie, z charakterystyczną dla Autora wnikliwością i rzetelnością, dzięki czemu może nawet spełniać rolę poradnika encyklopedycznego dla wszystkich tych, których sercu sprawy grafiki książkowej są mile.

Aniela Birecka

² Zofia Ameisenowa: *Katalog wystawy 150 ilustrowanych druków XV wieku*. Kraków 1935, s. 12.

³ Pełny tytuł brzmi: *Historia seu providentia Beatæ Virginitatis Mariæ ex „Cantico Cantorum”* (*Dzieje albo przezorność Błogosławionej Dziewicy Marii wysnuta z „Pieśni nad Pieśniami”*).

kronika

krajowa i zagraniczna

VIII WALNY ZJAZD STOWARZYSZENIA KSIĘGARZY POLSKICH

W dniach 5 i 6 stycznia 1975 r. obradował w Warszawie VIII Walny Zjazd Delegatów Stowarzyszenia Księgarzy Polskich.

Spśród gości udział w obradach Zjazdu wzięli: członek Biura Politycznego KC PZPR, Wiceprezes Rady Ministrów i Minister Kultury i Sztuki — Józef Tejchma, Wiceminister Kultury i Sztuki — Aleksander Syczewski, Zastępca Kierownika Wydziału Propagandy, Prasy i Wydawnictw KC PZPR — Bronisław Gołębiowski, Zastępca Kierownika Wydziału Kultury KC PZPR — Edmund Makuch oraz przedstawiciele organizacji i instytucji zainteresowanych ruchem wydawniczym i dystrybucją książki.

Zjazd podjął uchwałę wytyczającą dalsze kierunki działania księgarstwa polskiego.

PODSUMOWANIE XI KONKURSU CZYTELNICZEGO „ZŁOTY KŁOS DLA TWÓRCY — SREBRNE DLA CZYTELNIKÓW”

W dniu 26 stycznia 1975 r. w gmachu NK ZSL w Warszawie odbyła się uroczystość podsumowania XI konkursu-plebiscytu „Złoty Kłos dla Twórcy — Srebrne dla Czytelników”, połączona z wręczeniem nagród najaktywniejszym organizatorom tej akcji.

XI etap konkursu „Złotego Kłosa”, przeprowadzany w roku XXX-lecia PRL, miał na celu upowszechnienie 12 wybranych pozycji książkowych, spośród wydanych w serii „Biblioteki Literatury XXX-lecia”. Uczestnicy plebiscytu nadali 40 285 wypowiedzi, typując na pierwsze miejsce książkę *Popiół i diament* Jerzego Andrzejewskiego, która tym samym zdobyła laur „Złotego Kłosa”. Na dalszych miejscach znalazły się kolejno: *Kolumbowie — rocznik 20* Romana Bratnego, *Skąpani w ogniu* Wojciecha Żukrowskiego, *Pokolenie Bohdana Czeszki* oraz *A jak królem, a jak katem będziesz* Tadeusza Nowaka.

Nagrody zespołowe za osiągnięcia w upowszechnianiu czytelnictwa i organizacji konkursu otrzymały następujące biblioteki: Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Lublinie, Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Toruniu, Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Warszawie oraz powiatowe i miejskie biblioteki publiczne w: Gostyninie, Lipnie, Ostrołęce, Siedlcach, Wyszakowie i Żninie. Nagrodę specjalną otrzymał wicedyrektor Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Warszawie Henryk Kraszewski — za wieloletni aktywny udział w organizacji konkursu. Nagrody indywidualne przyznano wielu bibliotekarzom, księgarzom, działaczom oświatowym — za ich wyróżniający się udział w konkursie. Uczestnikom plebiscytu przyznano nagrody za najciekawsze wypowiedzi o książkach znajdujących się w wykazie XI konkursu „Złotego Kłosa”.

POSIEDZENIE PREZYDIUM PAŃSTWOWEJ RADY BIBLIOTECZNEJ

W dniu 30 stycznia 1975 r. odbyło się w Centralnej Bibliotece Wojskowej w Warszawie posiedzenie Prezydium Państwowej Rady Bibliotecznej z następującym porządkiem dziennym: — Informacja płk Stanisława Kormanana na temat działalności Centralnej Biblioteki Wojskowej;

— Informacja kmdr mgr Feliksa Kuleja na temat działalności wojskowych bibliotek oświatowych i naukowych;

— Omówienie harmonogramu prac dotyczących realizacji ustawy o bibliotekach oraz informacja o stopniu realizacji postanowień Prezydium Kolegium MKiS z dnia 11 marca 1974 r. — ref. dr Edward Paliński;

— Dyskusja nad projektem sprawozdania z wykonania planu pracy PRB za 1974 r. i nad planem pracy na 1975 r. — zagal dyskuszję doc. dr hab. Witold Stankiewicz.

Obradom przewodniczył wiceminister Kultury i Sztuki — dr Józef Fajkowski. Na posiedzeniu Prezydium PRB obecny był szef Zarządu Kultury i Oświaty GZP WP — gen. bryg. Albin Zyto.

MIESIĄC KSIĄŻKI ROLNICZEJ

Miesiąc luty 1975 r. tradycyjnie już obchodzony był jako Miesiąc Książki Rolniczej. Cele Miesiąca Książki Rolniczej oraz główne akcje popularyzatorskie planowane w miesiącu lutym

1975 r. zostały omówione na konferencji prasowej w dniu 20 stycznia br., którą prowadził wiceminister Rolnictwa dr hab. Henryk Burczyk.

W Miesiącu Książki Rolniczej zorganizowano wiele ekspozycji najnowszej literatury rolniczej, spotkań z autorami książek rolniczych, redaktorami i publicystami rolnymi oraz szereg innych imprez popularyzujących literaturę rolniczą. Głównymi organizatorami tych imprez były biblioteki, księgarnie, placówki kulturalne organizacji społecznych i spółdzielczych.

W związku z Miesiącem Książki Rolniczej, Komisja Kultury i Oświaty Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Rolnych zorganizowała w Kombinacie PGR Krasko Pyrzyckie ogólnopolską konferencję poświęconą upowszechnianiu literatury rolniczej w środowisku wiejskim oraz współpracy w tej dziedzinie instytucji i organizacji działających na wsi.

DOROCZNE WYROŻNIENIA DWUTYGODNIKA „NOWE KSIĄŻKI”

W dniu 18 stycznia 1975 r. w redakcji dwutygodnika *Nowe Książki* odbyło się — już po raz siódmy — wręczenie dyplomów laureatom dziesięciu polskich książek z zakresu literatury pięknej i humanistyki, uznanych za książki roku 1974.

Książkami roku 1974 zostały: *Historia Francji*, Jana Baszkiewicza, *Gdy przychodzi silniejszy* Kornela Filipowicza, *Mao i inni* Stanisława Głąbińskiego, *Osoba Tadeusza Hołuj*a, *Sny, ogrody, serenité* Jarosława Iwaszkiewicza, *Ludność cywilna w Powstaniu Warszawskim*, *Film polski w wojennej potrzebie* Stanisława Ozimka, *Pamiętniki młodzieży robotniczej* t. I: *Oblicze młodości, Polska. Zarys encyklopedyczny*, *Partie i systemy partyjne świata kapitalistycznego* Marka Sobolewskiego. Ponadto wyróżniono: za wysoki poziom edytorski — *Dziela* Josepha Conrada, za wzorowe opracowanie — *Mały słownik terminów technicznych* Krystyny Zwolińskiej i Zaslawa Malickiego oraz za przekład poetycki eposu fińskiego — *Kalewala* Józefa Ozgi-Michalskiego.

W uroczystości wręczenia dyplomów i wyróżnień wziął udział sekretarz KC PZPR Wincenty Kraśko.

L.B.

KONGRES FID

Doroczny Kongres FID odbędzie się w czasie od 30 września do 2 października 1975 r. w Brukseli, w Palais des Congrès. Organizatorem będzie Association Belge de Documentation (ABD). Tematem Kongresu będzie planowanie systemów informacyjnych dla rozwoju społeczno-ekonomicznego pn. „Przeszłość i przyszłość”.

ASLIB Information 1974 nr 11.

NOWE CZASOPISMO IFLA

Z okazji sesji IFLA, która odbędzie się w Waszyngtonie w dniach 18-23 listopada 1974 r., wydany zostanie pierwszy numer nowego czasopisma *IFLA Journal*, które obejmie także zakres dotychczasowych *IFLA News*. Pismo zawierać będzie artykuły problemowe oraz przeglądy i informacje o czynnościach IFLA i jego organów.

Ceskoslovenska Informatika 1974 nr 6.

40-LECIE PISMA „SOVETSKAJA BIBLIOGRAFIJA”

W „Książnej Palacie” w Moskwie odbyła się konferencja poświęcona 40-leciu pisma *Sovetskaja bibliografija*. W konferencji wzięli udział przedstawiciele ważniejszych bibliotek, niektórych instytutów kultury i wydawnictw biblioteczno-bibliograficznych.

Bibliotekar' 1974 nr 4.

KONKURS NA NAJLEPIEJ WYDAWANE CZASOPISMO ZSRR

W ZSRR odbył się IV wszechzwiązkowy konkurs redakcji i wydawnictw czasopism na najlepszą formę artystyczno-techniczną i wykonanie poligraficzne wydawnictwa. Do konkursu przedstawiono 149 pism ze wszystkich republik ZSRR. Przyznano 12 dyplomów.

Poligrafija 1974 nr 9.

NOWE WYDANIE PIERWSZEGO WŁOSKIEGO INKUNABUŁU

Wydawnictwo Bramante Editrice w Milano wypuściło faksilmilowe wydanie pierwszego włoskiego inkunabułu *Latancio*, wykonanego przez Niemców — Konrada Sweeney ma i Arnolda Pannartza w 1465 r. w Subiaco. Tak jak w oryginale, wydawnictwo otrzy-

mało pergaminową oprawę. Wydrukowane jest na papierze specjalnie przygotowanym według technologii ówczesnego przemysłu papierniczego. Nakład tej unikalnej książki jest taki sam jak w oryginalnym wydaniu — 275 egzemplarzy.

V mire knig 1974 nr 11.

MIĘDZYNARODOWA WYSTAWA WYDAWNICTW INFORMACJI NAUKOWO-TECHNICZNEJ I EKONOMICZNEJ

Wielka międzynarodowa wystawa wydawnictw z zakresu inte. odbyła się w październiku ub.r. w Słowackiej Wyższej Szkole Technicznej w Bratysławie. Zorganizowana ona była przez Słowacką Bibliotekę Publiczną wspólnie z gospodarzem wystawy. Zaprezentowano na niej ok. 1000 wydawnictw bibliotek i ośrodków informacji z krajów socjalistycznych.

Citatel' 1974 nr 9.

DOKUMENTACJA I AUTOMATYZACJA INFORMACJI W KRAJACH ARABSKICH

Ośrodek Rozwoju Przemysłu Państw Arabskich (IDCAS) w Kairze powołał Oddział Dokumentacji i Automatyzacji, którego zadaniem jest wydawanie katalogu nowych nabytków biblioteki Ośrodka oraz centralnego katalogu czasopism technicznych i ekonomicznych ukazujących się w krajach arabskich.

Ceskoslovenska Informatika 1974 nr 6.

INFORMACJA I DOKUMENTACJA WE FRANCJI

W dniach 4-6 grudnia 1974 r. odbył się w Paryżu I Krajowy Kongres na temat informacji i dokumentacji zorganizowany przez Association Française des Documentalistes et de Bibliothécaires Spécialisés (ADBS) i Association Nationale de la Recherche Technique (ANRT) pod patronatem Narodowego Biura do Spraw Informacji Naukowo-Technicznej.

UNESCO Bulletin for Libraries 1974 nr 5.

REORGANIZACJA INFORMACJI NAUKOWEJ I TECHNICZNEJ W WIELKIEJ BRYTANII

British Office of Scientific and Technical Information (OSTI) w kwietniu 1974 r. przekazane zostało British Library, gdzie w wyniku połączenia z Library's Systems Development Branch powstał nowy Oddział Badań i Rozwoju. Oddział ten stanowi przedstawicielstwo Wielkiej Brytanii w UNISIST.

Information Retrieval and Library Automation 1974 nr 1.

ZASADY OPRACOWYWANIA KATALOGÓW CENTRALNYCH

W Bibliotece Narodowej w Budapeszcie opracowuje się zasady tworzenia centralnych katalogów książek. Po zakończeniu pracy, które przewiduje się na 1975 r., instrukcja tworzenia alfabetycznych i przedmiotowych opisów dla katalogów centralnych obowiązywać będzie we wszystkich bibliotekach kraju.

Information Retrieval and Library Automation 1974 nr 1.

PROBLEMY KATALOGOWANIA W NOWEJ ZELANDII

W dniach 10-14 lutego 1975 r. odbędzie się w Nowej Zelandii doroczna konferencja bibliotekarzy organizowana przez Stowarzyszenie Bibliotek. Tematem konferencji będą teoretyczne i praktyczne problemy katalogowania.

ASLIB Information 1974 nr 8.

NOWA INSTRUKCJA KATALOGOWANIA W SZWECJI

W bibliotekach naukowych Szwecji obowiązuje od kwietnia 1974 r. nowa instrukcja katalogowania „Svenska katalogiserings reglen”. Wprowadzenie tej instrukcji stwarza możliwość przejścia do nowego etapu realizacji WBRIS-Projects, tj. elektronicznego przetwarzania danych w systemie bibliotek szwedzkich. Nowy system powinien ułatwić wymianę danych katalogowych w formie czytelnej dla maszyny między Szwecją i innymi krajami.

Zentralblatt für Bibliothekswesen 1974 nr 5.

KOMPUTERYZACJA BIBLIOTEKARSTWA W SZWECJI

Swedish Council for Scientific Information and Documentation przy współpracy z UNESCO, Swedish Council of Research Libraries, the Swedish Agency for Administrative Development, the Royal Academy of Sciences zorganizowały w Sztokholmie w dniach 25-28 listopada 1974 r. sesję na temat: Zastosowanie komputerów w sieciach bibliotecznych i informacyjnych.

UNESCO Bulletin for Libraries 1974 nr 5.

OCENA JAKOŚCI SYSTEMÓW BIBLIOTECZNYCH I INFORMACYJNYCH

Information Resours Press wydał w Waszyngtonie publikację: „The Evaluation of International Services and Products”. Wydawnictwo to zajmuje się sprawami kontroli jakości projektów systemów bibliotecznych i informacyjnych. Omawia kryteria oceny tych systemów oraz podaje interpretację rezultatów kontroli.

Ceskoslovenska Informatika 1974 nr 6.

Z. K.

Z ŻYCIA SBP

PRACE SEKCJI, KOMISJI I REFERATÓW

Sekcja Bibliotek Publicznych koncentrowała swą działalność do spraw bibliotek wiejskich. Przewodniczący Sekcji kol. Mieczysław Mazurkiewicz opracował i wygłosił na zebraniu plenarnym Zarządu Głównego SBP dn. 27 VI 1974 r. referat pt. „Zadania bibliotek powiatowych w organizacji pracy bibliotek terenowych”.

Sekcja Bibliotek Fachowych współpracowała w opracowaniu programu kursu dla bibliotekarzy bibliotek fachowych z dyrekcją POKKB w Warszawie. Sekcja czyni też starania w sprawie przygotowania nowoczesnej instrukcji określającej zakres i tryb pracy biblioteki fachowej.

Sekcja Bibliotek Muzycznych zorganizowała II Ogólnopolskie Sympozjum Bibliotekarzy Muzycznych w Krakowie w dn. 21—23 X 1974 r. Tematem głównym Sympozjum była polska bibliografia muzyczna — jej rozwój i osiągnięcia w latach 1954—1974 oraz polskie drukarstwo muzyczne. W obradach wzięło udział 52 przedstawicieli z 26 bibliotek muzycznych. W wyniku postanowień Sympozjum rozpoczęto zbieranie materiałów do wydawnictwa „Przewodnik po bibliotekach i zbiorach muzycznych w Polsce”.

Grupa polskich bibliotekarzy muzycznych z przewodniczącą Sekcji kol. Marią Prokopowicz wzięła udział w Sympozjum bibliotek muzycznych krajów socjalistycznych, zorganizowanym w październiku 1974 r. w Martinie (Słowacja) przez Czechosłowacką Grupę Narodową AIBM.

Sekcja Bibliotek Szpitalnych opracowała ankietę, którą rozesłano do bibliotek wojewódzkich oraz wydziałów zdrowia w całym kraju. Z otrzymanych, nielicznych zresztą odpowiedzi wynika, że niektóre wydziały zdrowia i opieki społecznej powołały instruktorów do spraw bibliotek szpitalnych, inne nawiązały współpracę z bibliotekami publicznymi.

W ramach współpracy międzynarodowej z IFLA sporządzono wykaz polskich książek i artykułów dotyczących bibliotek szpitalnych i biblioterapii.

Komisja do spraw Katalogowania Alfabetycznego przeprowadziła zebrania dyskusyjne na tematy wyboru hasła dla instrukcji katalogowania alfabetycznego międzynarodowej normy opisu bibliograficznego dla wydawnictw zwartych. Dla Ośrodka Normalizacji Bibliograficznej Bibliotek Narodowej opracowano uwagi do normy „Transkrypcja głosek języka polskiego za pomocą znaków alfabetu rosyjskiego”.

Komisja Mechanizacji i Racjonalizacji Pracy Bibliotecznej przedyskutowała projekty: programu racjonalizacji pracy i ogólnej modernizacji bibliotek w ramach krajowego Systemu Informacji Naukowej, Technicznej i Organizacyjnej (SINTO) (oprac. kol. J. Czernego) oraz programu racjonalizacji pracy w bibliotekach polskich (oprac. kol. Z. Żmigrodzkiego). W ramach prac Komisji kol. Z. Skwarnicka (Kraków) przeprowadziła badania w bibliotekach pedagogicznych pod kątem racjonalizacji ich pracy. Wyniki badań zostały przedstawione na konferencji dyrektorów bibliotek pedagogicznych oraz na kolokwium enerdowno-polskim zorganizowanym przez ODIN PAN w Poznaniu w listopadzie 1974 r.

Ewa Pawlikowska

Z załobnej karty

BRONISŁAWA FIUTEK

Bronisława Fiutek urodziła się w 1921 r. w Tuczej, w województwie lubelskim. W roku 1950 rozpoczęła pracę w zawodzie bibliotekarskim, obejmując stanowisko kierownika Miejskiej Biblioteki Publicznej w Łukowie (województwo lubelskie). W cztery lata później wyjechała do Koszalina podejmując obowiązki kierowniczkę Miejskiej Biblioteki Publicznej. Po połączeniu tej biblioteki z Wojewódzką Biblioteką Publiczną została w połączonej Bibliotece kierownikiem działu Gromadzenia i Opracowania Zbiorów.

Zdyscyplinowana, pełna inwencji — wiele wysiłku włożyła w uporządkowanie zbiorów po przeniesieniu tychże do nowego gmachu.

Zawsze uczynna, pogodna, koleżeńska — starała się być pomocna tym wszystkim, którzy potrzebowali jej cennych rad opartych na długoletnim doświadczeniu.

Od wielu lat była nieprzerwanie przewodniczącą Kasy Zapomogowo-Pożyczkowej, starając się pomagać praktycznie każdemu, kto znalazł się w trudnej sytuacji. Od wielu lat również pełniła obowiązki aktywnego członka Zarządu Okręgu Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, piastując mandat przewodniczącej Komisji Rewizyjnej.

Nie szczędziła sił w pracach związanych z podejmowaniem czynów społecznych zarówno na rzecz miasta, jak też i własnego zakładu pracy.

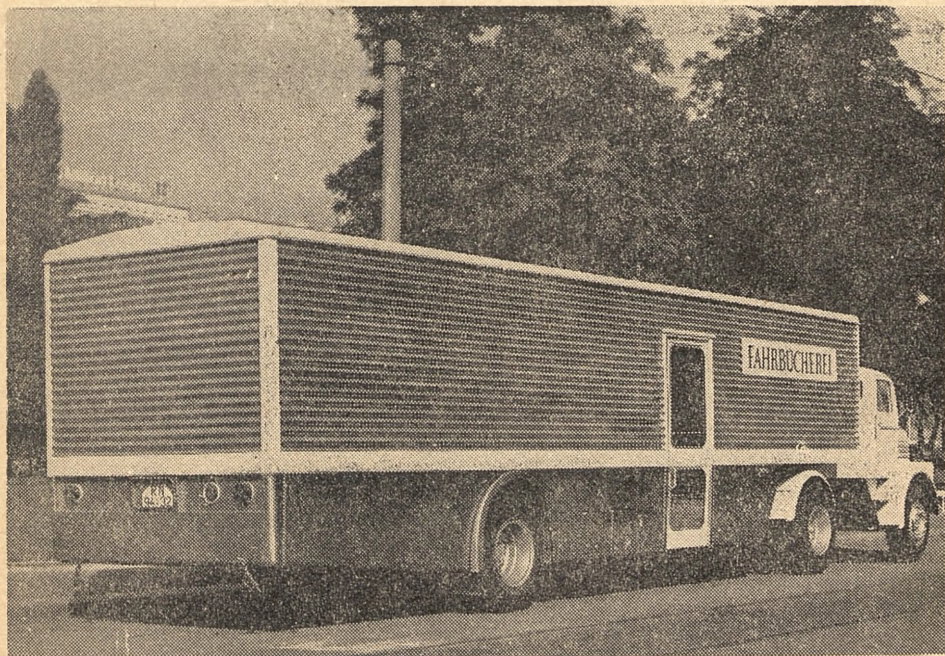
Lubił ją i darzyli szacunkiem współpracownicy. Cieszyła się dużym uznaniem i zaufaniem zwierzchników. Cenili ją za posiadaną wiedzę i umiejętność dzielenia się nią z innymi — czytelnicy. Wiele zawdzięczają Jej słuchacze zaocznego studium Politechniki Szczecińskiej.

Za wieloletnią, pełną oddania pracę otrzymała Srebrny Krzyż Zasługi, Odznakę Honorową „Zasłużony Działacz Kultury”, Odznakę Honorową „Za zasługi w rozwoju Województwa Koszalińskiego”, Odznakę „Zasłużony Działacz Związku Zawodowego Pracowników Kultury i Sztuki” oraz „Za zasługi dla miasta Koszalina”.

Zmarła nagle, w dniu 20 kwietnia 1975 r., podczas pełnienia codziennych obowiązków służbowych.

Odszedł na zawsze człowiek szlachetny i prawy.

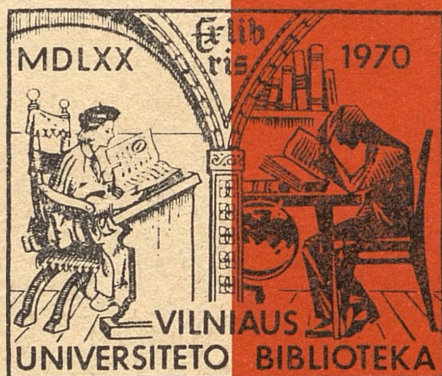
Bibliotekarze Ziemi Koszalińskiej



Bibliobus jest ciągle jeszcze w wielu miejscach na Ziemi niezastąpionym ogniwem sieci bibliotecznej.

Na zdjęciu: Bibliobus Miejskiej i Powiatowej Biblioteki w Dreźnie. Fot. J. Maj.

Cena zł 10.—



INDEKS 35451/35262

Adres redakcji i administracji: Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7
Zakład Graficzny Biblioteki Narodowej. Zam. 66/75. Papier druk. sat. V kl. 70 g B/1
Obj. 3,25 ark. druk., 4,8 ark. wyd., nakł. 7900. B-34.